

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXIII Nr 198 (7435)

KOSZALIN, ŚRODA, 3 WRZEŚNIA 1975 y.

AB

CMMA i nš

KONGRES

715 UCZONYCH STATYSTYKÓW Z 64 KRAJÓW

WARSZAWA (PAP). Z udziałem 715 uczestników z 64 krajów nastąpiło w Warszawie 2 bm. uroczyste otwarcie 40. sesji Międzynarodowego Instytutu Statystycznego (MIS). Jest to najliczniejszy ze wszystkich dotychczasowych kongresów statystycznych. Przewiduje się 46 posiedzeń naukowych, na które wpłynęło ogółem ponad 270 referatów.

W dniu inaugurującym obrady przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący komitetu honorowego sesji — premier PRL PIOTR JAROSZEWICZ.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP). Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 2 bm. w związku ze zwołanym na dalea i września XVIII Plenum KC, omawiało podstawowe założenia pracy partyjno-politycznej przed VII Zjazdem PZPR.

Biuro Polityczne rozpatrzyło program gospodarowania gruntami rolnymi w latach 1976–80. Oceniono, że polityka rolno-rolnicza, prowadzona wspólnie z ZSL stwarza warunki dla intensyfikacji produkcji rolnej we wszystkich sektorach rolnictwa. Polityka ta będzie konsekwentnie kontynuowana w nadchodzących latach.

Wysoka dynamika społeczno-gospodarczego rozwoju kraju wymaga bardziej racjonalnego i intensywnego użytkowania wszystkich gruntów rolnych. Osiągnięcie wyższego poziomu produkcji z każdego hektara użytków rolnych warunkuje poprawę wyżywienia społeczeństwa. Państwo sprzyjać będzie rozwijaniu produkcji we wszystkich gospodarstwach poprzez zwiększone dostawy maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów, materiałów budowlanych i innych środków do produkcji rolnej. Środki te powinny być le-

piej wykorzystywane dla podniesienia towarowości rolnictwa. Coraz większa pomoc ekonomiczna i organizacyjna udzielana będzie gospodarstwom specjalizującym się w wybranych dziedzinach produkcji rolnej.

Równocześnie należy przeciwdziałać niedostatecznemu wykorzystaniu ziemi. Zagospodarowanie ziemi będzie więc w najbliższym pięcioleciu jednym z podstawowych zadań jednostek uspołecznionych. Poważną część areałów w niektórych rejonach kraju powinni także zagospodarować rolnicy indywidualni. W związku z tym naczelnicy gmin powinni opracować plany trwałego zagospodarowania w różnych formach organizacyjnych dostosowanych do lokalnych możliwości i warunków oraz środków jakimi będą dysponować, wszystkich użytków rolnych w gminie.

Podkreślono, że ważnym zadaniem władz wojewódzkich, gminnych oraz ogniw samorządu chłopskiego jest aktywne działanie na rzecz terminowego wypełniania przez rolników obowiązków, wynikających z umów kontraktacyjnych i ustaw państwowych.



I bm. w 36. rocznicę agresji hitlerowskiej na Polskę społeczeństwo tego kraju oddało hołd pamięci bohaterów poległych w walkach o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Na zdjęciu: w czasie uroczystości składania wieńców pod pomnikiem Bohaterów Warszawy — Nike. CAF — Langda — telefoto



KOSZALIN. Za kilka dni Święto Plonów. Pokaz do-robku naszego rolnictwa będzie jednym z głównych akcentów uroczystości dożynkowych.

Informowaliśmy już o przygotowaniu terenów wystawowych, dziś pora zawiadomić Czytelników, iż teraz tnoutuje się zestawy ekspozycyjne.

Na zdjęciu: stoisko „Agromy”. Bardzo wydajny i pow- szechnie chwalony bizon-super zajął honorowe miejsce ^ ekspozycji przemysłu maszynowego.

Fot. Józef Piątkowski

JAK MINAŁ SIERPIEŃ?

KOSZALIN. SŁUPSK. — Upał daje się wszystkim we znaki. — Jak pracowało się w sierpniu? — zadaliśmy to pytanie dyrekcjom kilku przedsiębiorstw.

Zakłady Odzieżowe Przemysłu Budowlanego „Drawa” w Drawsku. — Kaniuka nam nie przeszkodziła — mówi dyrektor Marian Sipu rzyński. Bowiern na dwa let nie miesiące zaplanowaliśmy urlopy wielu pracowników. Remontowaliśmy i konserwowaliśmy maszyny, malowaliśmy hale i fasady zakładów w Drawsku i Żłocieńcu. Nie znaczy to, że przerwaliśmy produkcję. Zainstalowaliśmy w halach wiele wentylatorów. Plan produkcji zalogą wykonała w 103,7 proc. Uszyto 29.675 ubrań roboczych dla budowlanych, war tości 12,5 mln złotych.

Koszalińskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej w Żłocieńcu. Przy telefonie, zastępca dyrektora. Jerzy Szymański: — Tak wysokie temperatury, to w naszym zakładzie zwłaszcza przy piecach, wielka uciążliwość. I

jeszcze zabrakło kwasu węglowego do wyrobu wody sodowej. Sprowadzaliśmy gaz aż z Torunia. Bez ograniczeń była mięta, kawa, wo- da mineralna, herbata. Wprowadziliśmy, prócz mleka po siłki regeneracyjne dla ceramików pracujących w trudnych warunkach. Mimo „u- kropu” z nieba, plan produkcji zrealizowaliśmy w 100 proc., a plan sprzedaży w 102 proc.

Fabryka Maszyn Rolniczych w Słupsku przekazała w sierpniu „Agrarnie” 4 ponadplanowe kombajny buraczane. Łącznie handel otrzymał 115 tych nowoczesnych maszyn. Do 10 października natomiast „Famarol” sprzeda ostatni z 200 planowanych na ten rok kombajnów.

Ważną pozycję w produkcji fabryki zajmują ko- siarki rotacyjne. W sierpniu odbiorcy otrzymali 155 sztuk. Dostarczono również 390 zgrabiarek ciągnikowych. W minionym miesiącu zakład „Famarol” w Darłowie podjął produkcję konnych zgrabiarek oraz bron talerzowych

zawieszanych (do ciągników). Przedsiębiorstwo wykonało plan sprzedaży mimo sporych kłopotów spowodowanych absencją chorobową.

Słupskie Fabryki Mebli, które produkują już na poczet przyszłej pięcioletki miały na pierwszą połowę miesiąca zaplanowany postój w kilku zakładach. Z 2-tygodniowego urlopu korzystały załogi w Koszalinie, Bytowie, Darłowie. Łącznie wysłano odbiorcom w sierpniu meble wartości 67 mln zł. Przeważają komplety Słupia i Słowniec, meble tapicerowane. Zakłady nr 4 w Słupsku oraz w Miastku wykonały ponadto meble na eksport do RFN i Szwecji.

Słupskie Zakłady Sprzętu Okrętowego „Sezamor” po planowanym remoncie tańcu chowni w lipcu rozłożyły pracę tak, by w sierpniu „zmieściła” się również część produkcji lipca. Łącznie plan sprzedaży wykonano w 100,3 proc., z czego przypada na łańcuchy kotwiczne 40,2 proc

(jawro, tem)

OTWARCIE

WYSTAWY

„30 LAT DRW”

WARSZAWA (PAP). W Warszawie otwarto 2 bm. wystawę pn. „30 zwycięskich lat Demokratycznej Republiki Wietnamu”. Przygotowało ją — z okazji święta narodowego DRW — Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Na wystawie zgromadzono kilkadziesiąt fotografii, ukazujących przełomowe okresy w historii tego kraju. Duży fragment wystawy poświęcony jest odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych.

W uroczystości otwarcia wystawy uczestniczył ambasador DRW w Polsce Nguyen Ngoc Uyen.

Z okazji 30. rocznicy proklamowania Demokratycznej Republiki Wietnamu w Teatrze Wielkim w Warszawie odbył się uroczysty koncert zorganizowany przez Ogólnopolski i Stołeczny Komitet FJN. Na uroczystości przybyli przedstawiciele władz oartyjnych i państwowych, stronnictw politycznych, organizacji społecznych — reprezentanci społeczeństwa stolicy, świata nauki i kultury, młodzież.

KSIĄŻĘ FIUP

OPUŚCIŁ POLSKĘ

WARSZAWA (PAP). Książę Edynburski Filip, małżonek królowej brytyjskiej Elżbiety II zakończył 2 bm. dwudniową wizytę w Warszawie składaną na zaproszenie Rady Państwa PRL i udał się w drogę powrotną do swego kraju.

Przed południem książę Filip zwiedził Warszawę. Po obejrzeniu Placu Zamkowego i Zamku Królewskiego gość udał się na Stare Miasto, gdzie w Muzeum Historycznym zaprezentowano do kumentalny film „A jednak Warszawa”. Książę Filip zwiedził także pałac Wileńskie.



SI. sierpnia otwarte zostały Jesienne Targi lipskie. W tym samym dniu polską ekspozycję odwiedzili przywódcy partii i rządu NRJ i sekretarzem KC sFJp E. Boneckiem i przewodniczącym Rady Państwa w. Stophem.

CAF s-s f i s-s teleSoU

Parafowanie porozumienia egipsko-izraelskiego

KAIR (PAP). W poniedziałek późnym wieczorem w Aleksandrii szef sztabu armii egipskiej, generał Mohamed Ali Fahmi oraz stały przedstawiciel Egiptu w europejskiej filii ONZ w Genewie, Ahmed Osman Parafowali tekst tymczasowego Porozumienia egipsko-izraelskiego o drugim (t) P'e rozdzielenia wojsk na Półwyspie Synajskim.

Dokument dotyczący «» fykańskich »tacji kontrol-

nych na przełęczach synajskich parafowali premier Egiptu, Mamduh Salem i sekretarz stanu L^A, Henry Kissinger.

Po zakończeniu pokojowej misji na Bliskim Wschodzie, sekretarz stanu USA Henry Kissinger odleciał we wtorek do Arabii Saudyjskiej. Przed powrotem do Ws- izyngtonu złoty on prawdo podobnie# wizytę f fwaiei w Jordanii.

W TELEGRAFICZNYM
WWWMAWO WWWMW
SKROCIE!

• W SZWECJI został utworzony komitet pomocy emigrantom politycznym z Chile. W skład komitetu, na czele którego stanął były premier, Tage Eriander, wchodzi przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych.

• SEKRETARZ generalny Światowej Rady Pokoju, Ramesh Chandra wręczył przewodniczącemu Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaserowi Arafatowi w czasie uroczystego spotkania w Bejrucie nagrodę Światowej Rady Pokoju im. Fredericka Joliot-Curie.

A PREZYDENT Wenezueli Carlos Andres Perez ogłosił 2 września ustawę o nacjonalizacji przemysłu naftowego — głównego bogactwa tego kraju. Uroczystość publicznego ogłoszenia tej historycznej decyzji odbyła się w mieście Mene Grande, gdzie mieszczą się największe w kraju pola naftowe.

• ARGENTYNSKA agencja prasowa, Telam, poinformowała, że we wtorek przed południem nastąpiła w Buenos Aires eksplozja bomby przed salonem fryzjerskim, którego częścią klientką jest prezydent Maria Estela Peron. Dwie osoby poniosły śmierć.

• PRZEWODNICZĄCY Komisji EWG, Francois Xavier Ortoli przybył we wtorek do Dżakarty z wizytą 4-dniową, w czasie której spotka się z przedstawicielami rządu indonezyjskiego, aby omówić sposoby rozwoju stosunków gospodarczych między Indonezją a EWG.

• NOWY PREZYDENT Peru, gen. Francisco Morales Bermudez przeprowadził w poniedziałek nowe zmiany w rządzie. Szef państwa przyjął dymisję 9 ministrów. Po raz pierwszy od dojścia w roku 1968 do władzy rządu rewolucyjnego w skład gabinetu wchodzi polityk cywilny. Jest nim nowy minister gospodarki i finansów, Luis Barua Castaneda, który zastąpił na tym stanowisku gen. Amilcara Yargasa Gavilano.

• TRYBUNAŁ wojskowy w Kinseasie skazał na karę śmierci sześciu oficerów, w tym trzech generałów, za do konaną w czerwcu br. próbę zamachu stanu, podczas którego miał być zamordowany prezydent Zairu, gen. Mobutu.

Nowy premier Portugalii
tworzy rząd jedności narodowej

LIZBONA (PAP). Występując w poniedziałek wieczorem przed kamerami telewizyjnymi, nowy premier Portugalii, admirał Pinheiro de Azevedo oświadczył, że 3 główne portugalskie partie polityczne: Partia Socjalistyczna, Partia Ludowo-Demokratyczna i Partia Komunistyczna powinny znaleźć wspólną platformę popierania rządu i aprobowania jego programu. „Bez takiej wspólnej platformy, nie sposób rządzić państwem”. Premier potwierdził swój zamiar utworzenia rządu jedności narodowej, z udziałem wspomnianych trzech partii. Admirał Pinheiro de Azevedo oznajmił, że podejmie wysiłki w celu utrzymania spokoju i porządku w kraju, zwłaszcza w jego północnej części.

Rząd Ekwadoru
zdławił próbę puczu

LONDYN, PARYŻ, WASHINGTON (PAP). Po poniedziałkowej próbie dokonania zamachu stanu w Ekwadorze panuje spokój. Jak wynika z doniesień ze stolicy Ekwadoru, Quito, rebelianci poddali się w 12 godzin po zajęciu pałacu prezydenckiego, a ich przywódcy — generałowie Raul Gonzales Alvear i Alejandro Solis zostali aresztowani. Zatrzymano również około 80 oficerów i żołnierzy, którzy brali udział w spisku. Na mocy dekretu rządowego w dwóch największych miastach kraju — stolicy Quito i Guayaquil wprowadzono godzinę policyjną obowiążującą od zmierzchu aż do świtu. Według nieoficjalnych danych w czasie starć wojsk rządowych z rebeliantami zginęło 12 osób, a 80 odniosło rany. Poważnie zniszczony został również pałac prezydencki. Prezydent Ekwadoru Guillermo Rodriguez Lara, który na wieść o próbie dokonania przewrotu schronił się w mieście Riobamba w odległości 177 km na południe od Quito, powrócił już do stolicy i — zdaniem obserwatorów zagranicznych — całkowicie panuje nad sytuacją.

RA ODŻEGNUJE SIĘ OD TERRORYSTÓW

LONDYN (PAP). W Dublinie został opublikowany komunikat, tzw. Tymczasowego Skrzydła Irlandzkiej Armii Republikańskiej, odżegnujący się od odpowiedzialności za dokonany w ubiegłym tygodniu zamach bombowy w miejscowości Caterham w Anglii i podobne trzy zamachy w centrum Londynu. Komunikat ten podtrzymuje nadzieję, że IRA może formalnie przestać być organizacją, wprowadzając w tym samym czasie

Radosne obchody 30-lecia DRW

HANOI (PAP). Korespondent PAP, Józef Rzeszut, pisze: We wtorek 2 bm cały naród wietnamski uroczystie obchodził 30. rocznicę powstania Demokratycznej Republiki Wietnamu — pierwszego państwa robotników, i chłopów na ziemi wietnamskiej i w całej Azji południowo-wschodniej. Centralne uroczystości rocznicowe odbyły się w Hanoi na historycznym placu Ba Dinh, na którym przed 30 laty prezydent Ho Chi Minh ogłosił deklarację niepodległości Wietnamu.

Od wczesnych godzin porannych na placu zgromadziły się dziesiątki tysięcy mieszkańców Hanoi. Na trybunie honorowej, przy nowo zbudowanym mauzoleum prezydenta Ho Chi Minha, zajęli miejsca najwyżsi przywódcy partyni i państwowi DRW — prezydent Ton Duc Thang, pierwszy sekretarz KC PPW Le Duan, członek Biura Politycznego KC PPW i przewodniczący Stałego Komitetu Zgromadzenia Narodowego Truong Chinh, członek Biura Politycznego KC PPW premier Pham Van Dong i inni. Na trybunie znaleźli się również przewodniczący delegacji zagranicznych a wśród nich przewodniczący polskiej delegacji partyjno-rządowej, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz oraz setki zaproszonych gości i miejscowy korpus dyplomatyczny. Po wysłuchaniu hymnu państwowego DRW i salwach artyleryjskich głos zabrali premier Pham Van Dong podkreślając, że radość z powodu rocznicy jest tym większa, iż jest ona obchodzona po wyzwoleniu i po zakończeniu wojny. W obszernym przemówieniu Pham Van Dong omówił szczegółowo przebieg walki narodu wietnamskiego o wolność i niezależność, historię socjalistycznych przemian do konanych w DRW oraz dzieje zwycięstwa w walce z agresją. Premier oświadczył, że wielkie zwycięstwo w wojnie przeciwko imperializmowi prowadzi do oczekiwanego rezultatu: zjednoczenia ojczyzny. Przemówienie premiera

Pham Van Donga zostało przyjęte burzliwymi oklaskami. Po odczytaniu przez członka Biura Politycznego KC PPW, wicepremiera i ministra obrony narodowej, generała Vo Nguyen Giapa, rozkazu dla Wietnamskiej Armii Wyzwoleniczej, rozpoczęła się wielka parada wojskowa. Po defiladzie wojskowej odbyła się manifestacja ludności. W godzinach wieczornych KC PPW i rząd DRW wydały wielkie przyjęcie w pałacu prezydenckim w Hanoi, na które przybyli członkowie przywódcy wietnamscy oraz uczestniczące w uroczystościach delegacje zagraniczne. Po zachodzie słońca zorganizowano towarzyszące tradycyjnie wielkim świętom wietnamskim pokazy sztucznych ogni.

75-lecie urodzin „prezydenta pokoju”
Urho Kekkonena



OKOŃCZĄCYM 5 września br. 75 lat i 3 miesiące prezydencie Republiki Fińskiej mówi się, że jest nie tylko dohrym ojcem własnego narodu, ale także człowiekiem, który w opinii współczesnych zasłużył na miano prezydenta pokoju. Kierując bowiem polityką ak-

tywnej neutralności swego kraju doprowadził równocześnie do zapisania Helsinek w historii jako miejsca, od którego zaczęła się nowa era współpracy międzynarodowej. Przyznanie Kekkonenowi tytułu laureata pokojowej nagrody Nobla w ubiegłym roku jest wyrazem uznania dla jego osobistego wkładu, w przygotowanie i sukces Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. URHO KAIJA KEKKONEN, syn robotnika leśnego, urodził się 3 września roku 1900 w miejscowości Piiavesi, w głębi „Kraju Tysiąca Jezior”. Od najmłodszych lat wykazywał się aktywną postawą. Wybitny sportowiec (był światowym biegaczem oraz m. in. rekordzistą Finlandii w skoku wzwyż), stosunkowo wcześnie doszedł do piastowania stanowisk w organizacjach sportowych, a potem politycznych, pracował jako dziennikarz, ukończył prawo, uzyskując w roku 1936 doktorat w tej dziedzinie. Jego działalność polityczna datuje się od roku 1927, ale dopiero w 1936 roku, z ramienia Unii Agrariuszy (od 1965. r. Partia Centrum) wybrany posłem do fińskiego parlamentu — Eduskunty, zaczął w poważniejszym stopniu wpływać na politykę państwa. W końcowych latach wojny na pewien czas odsunął się od życia politycznego, ale już od roku 1944 widzieliśmy go znów na arenie politycznej — jako zwolennika polityki przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, współtwórcę linii politycznej zwanej dzisiaj linią Passikivi-Kekkonena, której praktyczny początek dał podpisany w roku 1947 Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej z ZSRR. Prezydent Kekkonen cieszy się w Polsce i świecie wielkim szacunkiem, jako współtwórcę polityki współpracy z krajami na zasadach równego Partnerstwa. W latach sześćdziesiątych był twórcą nazwanego jego imieniem planu przekształcenia Skańdynawii w strefę bezatomową, czerpiąc inspiracje z wysuwanej przez Polskę idei stref bezatomowych w Europie. Był też współinicjatorem wielu cennych inicjatyw na forum ONZ, zbliżających z polityką krajów socjalistycznych. Za zasługi w dziedzinie rozwoju stosunków fińsko-radzieckich z ZSRR otrzymał w roku 1964 Order Tętna. Jest honorowym przewodniczącym Towarzystwa Przyjaźni Finlandia — ZSRR. Ze stołpa Finlandii związany był nocą! rokowań SALT — a na miesiąc przed swoim 75-leciem Urho Kekkonen — jako honorowy przewodniczący Konferencji, zakończonej „Helsińskimi Kartami Pokoju”.

SZALENIEC
STRZELAŁ DO LUDZI
RATUJĄCYCH
PŁONĄCY DOM

LONDYN (PAP). Mieszkańcy brytyjskiego miasta Leicester byli w poniedziałek wieczorem świadkami ponurej tragedii. Miejskowa straż pożarna otrzymała wezwanie do ugaszenia palącego się domu: kiedy strażacy przybyli na miejsce i chcieli rozpocząć akcję ratunkową, nie spodziewanie zostali ostrzelani przez mężczyznę który znajdował się w oknie i pietrał palącego się budynku. Strażacy wezwali na pomoc policję, która otoczyła dom. Wywiązała się strzelanina, w wyniku której od kul szaleńca poniosły śmierć 3 osoby. Zabity został policjant oraz sanitariusz z karetki pogotowia, który próbował przenieść go z pola ostrzału w bezpieczne miejsce. Trzecią ofiarą była kobieta mieszkająca w sąsiednim domu. Jeden z policjantów odniósł ciężkie obrażenia.

W końcu płomienie zmusiły szaleńca do opuszczenia domu. Został on natychmiast aresztowany. Rzecznik policji oświadczył, że w chwili wybuchu pożaru w domu znajdowała się kobieta i dziecko, jednak zdołali oni uciec tylnymi drzwiami. Nie wyklucza się, że pożar został wzniecony przez szaleńca.

POWÓDŹ W INDIACH



Od kilkunastu dni Indyjskie miasto Patna odcięte jest od świata na skutek powodzi. W niektórych dzielnicach woda sięga półtora metra.

CAF — A? — telefot

ODDZIAŁY FNLA

MASZERUJĄ
NA LUANDĘ

NOWY JORK (PAP), Xie gencje zachodnie informują, że jednostki Narodowego Frontu Wyzwolenia Angoli (FNLA) posuwają się na północy w kierunku Luandy i zbliżają się w tej chwili do miasta Quipiri.

Obecnie — jak pisze AP, — Ludowy Ruch Wyzwolenia Angoli (MPLA) kontroluje 10 spośród 16 prowincji angolskich.

Nowy rząd nigeryjski opublikował oświadczenie ostro potępiające wtargnięcie jednostek RPA do angolskiej prowincji Cunene. Oficjalnym celem akcji RPA jest ochrona zapory wodnej na rzece Cunene. W wodę pochodzącą z tej zapory zaopatrywana jest okupowana przez RPA Namibia (Afryka południowo-zachodnia).

OLDRZICH

SZVESTKA

REDAKTOREM

NACZELNYM

„RUDEHO PRAVA”

PRAGA (PAP). Agencja CTK podała, że Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji przychyliło się do prośby Mirosława Moca i zwolniło go ze stanowiska redaktora naczelnego dziennika „Rude Právo”. Mirosław Moc, jak zaznacza agencja, obejmie inną odpowiedzialną funkcję.

Równocześnie Prezydium KC KPCz powierzyło kierowanie redakcją dziennika „Rude Právo” sekretarzowi KG Oldrichowi Szestce.

Z TIMORU —

PRÓBA DZIAŁANIA

LONDYN (PAP). Szef portugalskiej misji pokojowej, dr Antonio Santos, po zakończeniu rozmów z premierem Australii, Goughem Whitlamem, udał się na wyspę Atauro, gdzie przebywa portugalska administracja Timoru. Przednio Santos bawił w Indonezji. Celem jego rozmów była próba utworzenia międzynarodowych sił z udziałem Indonezji, Malezji i Australii, w celu zapobieżenia dalszym walkom na wyspie. Porozumienia w tej sprawie jeszcze nie osiągnięto.

Po rozmowach z gubernatorem Timoru, Piresem, Santos zamierza ponownie udać się do Dżakarty.

ŚMIERTELNA OFIARA

KIDNAPERÓW

RZYM (PAP). Policja mediolańska znalazła zwłoki 10-letniej Christiny Mazzotti córki właściciela warzywniczej firmy handlowej. Porwano ją dwa miesiące temu. Kidnaperzy zmusili rodzinę do złożenia okupu w wysokości przeszło miliarda lirów. Zwłoki zakopano na Wypłasku śmieci w odległości 40 km na zachód od Mediolanu. Odkryto je po aresztowaniu 5 osób podejrzanych o współudział w porwaniu. Aresztowani utrzymywali, że zmarła ona rzekomo po zażyciu środka uspokajającego, na który była uczulona.

We Włoszech uprowadzono już w tym roku przeszło 40 osób,

10-tysięczny numer „Życia Warszawy”

WARSZAWA (PAP). 2 września ukazał się 10-tysięczny numer „ŻYCIA WARSZAWY” — najstarszej gazety 5dzienniej w Polsce Ludowej. Jej pierwszy numer wydł 15. października 1944 r. i od tego czasu „Życie Warszawy” towarzyszy wszystkim najważniejszym wyda seniom i codziennym sprawom stolicy i całego kraju. Naczelną dewizą pisma jest ścisła więz z Czytelnika- ti, co znajduje wyraz zarówno w tematyce poruszanej a łamach gazety, w różnorodnych kontaktach ze środo- wiskami czytelnicznymi jak i w tysiącach listów napły- wających każdego dnia do redakcji. Wyrazem uznania la pracy całego zespołu redakcyjnego i technicznego yło odznaczenie w ubiegłym roku „Życia Warszawy” >rderem Sztandaru Pracy I Klasy — w 30-lecie tej ga- 2ty. „Życie Warszawy” znane jest z wielu pożytecznych ciekawych akcji o charakterze ogólnopolskim. Dużą po ularnością cieszy się zainaugurowany w 1973 r. Bank Wymiany Doświadczeń Miast. Gazeta rozszerza stale swój krąg czytelników. Czytana Jst nie tylko w kraju, ale także przez naszych rodaków a granicą i sympatyków Polski w świecie. Redakcja „Głosu Pomorza” przyłącza się do tysięcy erdecznych życzeń dla „Życia Warszawy”.

Wrześniowa pogodynka

Nad przeważającymi bszarami Europy panu- 5 wyz baryczny i utrzy- luje się ładna, słoneczna ogoda. Polska i Europa rodkowa są w zasięgu te- o wyżu, w cyrkulacji z ierunków południowo- wschodnich i południo- wych. Niże zalegają nad rajami Europy północnej południem naszego kom- entu. W tej sytuacji na azie nie ma mowy o większych zmianach w po odzie. Nadal utrzyma się fpowo letnia aura z dość wysokimi temperaturami, rzypominająca raczej peł- ię lata a nie ostatnie je- o dni. Takie też są zapo- wiedzi naszych synopty- ów z Zakładu Prognoz ługoterminowych IMiGW. W pierwszej połowie iwrześnia, ma być na ogół ość ciepło. Tylko krótko- trwałe okresy ochłodzeń rzypomną nam, że to ra- zej koniec, a nie środek łta. Temperatura w dzień >wahać się będzie od 22 do 7 st., zaś w nocy minimal a od 10 do 15 st. W niach chłodniejszych tem eratura dzienna wyniesie d 17 do 22 st., a w nocy d 7 do 11 st. Zachmu- zenie będzie przeważnie ^miarkowane, okresami •adać ma niewielki deszcz

możliwe są także lokalne burze. Bano mgły i zam- glenia. Wiatry słabe i u- miarkowane, zmienne. W połowie 2 dekady września ma nastąpić spa dek temperatury: w dzień 13—18 st., a minimalnej w nocy od 5 do 10 st. Możli we będą także lokalne przygruntowe przymrozki i niewielkie opady. W 3 dekadzie września temperatura w dzień wy- niesie od 16 do 20 st., a minimalna w nocy od 6 do 12 st. Nadal możliwość występowania lokalnych przygruntowych przy- mrozków. Niewielkie opa- dy deszczu powinny popra- wić stan nawilgocenia gle by. W tej sytuacji, bardzo korzystnej dla wrześnio- wych urlopowiczów, dziw- ne wydają się kroki podej mowane przez władze nie których miejscowości wy- poczynkowo — turystycz- nych — szybkiego koń- czenia sezonu, mimo trwa nia upalnej, słonecznej po gody. Kroki te są sprzecz- ne z dobrze pojętymi in- teresami pracujących, któ rzy z wielu względów wy brali się na urlopy wrześ- niowe. WICHEREK'

Komunikat RSW „Prasa-Książka-Ruch”

W związku z zakoń- czeniem okresu waka- cyjnego, poczynając od :ajbliższej soboty (6.09.) wszystkie dzienniki ogół łopolskie i terenowe, w ftórych w okresie let- tim zmniejszona zosta- a ilość wydań, powra-

cają do swojej normal- nej częstotliwości. Ukazywać się one bę dą, tak jak poprztMnio, 6 razy w tygodniu, w tym z numerem łączo- nym na sobotę i nie- dziele.

TELEFONICZNE HASŁO „POŚPIECH”

WARSZAWA (PAP). W związku z zakończeniem ak- cji żniwnej, Ministerstwo Łączności przypomina, że wprowadzone dla tej akcji telefoniczne hasło „ŻNIWA” przestaje obowiązywać od 15 września br. Jednak zbliżająca się wmo żona kampania skupu i prze wozów płodów rolnych wy- maga w dalszym ciągu za- pewnienia sprawnej łączno- ści międzymiastowej. Mini- sterstwo Łączności wprowa- dza więc hasło „POŚPIECH” 2 którego można korzystać od 1 września do 31 grud- nia br. Zainteresowane akcją prze łożową instytucje oraz pod ległe, im zakłady mogą ko- rzystać z hasła przy zama- wianiu rozmów międzymia- stowych, przy czym opłaty za takie rozmowy są trzy- krotnie wyższe od rozmów Zwykłych. Rozmowy na to hasło bę- dą łączone w pierwszej ko- lejności w grupie rozmów na hasła.

PRZED CENTRALNYMI DOŻYNKAMI W KOSZALINIE

A WYSTAWY NIE TYLKO ROLNICZE
A KONCERTUJĄ ORKIESTRY DĘTE
A LUNAPARKI ZAPRASZAJĄ

KOSZALIN. Można się spodziewać, że zrozumiałym zainteresowaniem będą się cieszyły zorganizowane \ z okazji Centralnych Dożynek specjalistyczne wystawy roi nicze. Organizatorzy przy- gotowali jednak także — w ramach imprez towarzyszą- cych — ciekawe ekspozycje z innych dziedzin. O otwar- tej już w salonie wystawo- wym WDK wystawie ręk- dzieła ludowego i twór- czości pamiątkarskiej pisa- liśmy. Także w WDK bę- dzie można jeszcze obejrzeć dwie ciekawe propozycje: otwarto już wystawę akwa- rystów, a na 4 bm. zapowie dziano kolejną — będzie to wystawa filatelistyczna o tematyce rolniczej, myśliw- skiej i folklorze ludowym. A więc — w Wojewódzkim Domu Kultury czekają na zwiedzających aż trzy cie- kawe ekspozycje. Wszystkie udostępnione będą w godzi- nach 10—20.

Także na 4 bm. zapowie- dziano wystawę osiągnięć sportowych województwa koszalińskiego w 30-leciu. Zlokalizowano ją w obiek- tach KOSiW (ul. B. Gło- wackiego).

Tych wszystkich, którym bliska sztuka współczesna, zaprosić należy na przygo- towywaną w salonie wy- staw BWA ekspozycję do- robku artystów plastyków okręgu koszalińskiego ZPAP. Wystawa otwarta będzie w przededniu Centralnych Do- żynek i, jak sama nazwa wskazuje, będzie propono- wała retrospektywę twór- czości artystów plastyków działających na Pomorzu Środkowym.

Korzystając z okazji chce libyśmy także poinformować naszych Czytelników o przy- gotowywanym z okazji do- żynek kiermaszu książek i reprodukcji PP „Dom Książ ki”. Kiermasz zlokalizowany będzie na placu przy Biblio- tece Wojewódzkiej (sobota — godz. 12—20, niedziela — godz. 8—20). „Dom Książki” przygotowuje dwanaście stoisk na których ekspono- wana będzie literatura dzie- cięca i młodzieżowa oraz beletrystyka. Poza aktualny mi nowościami będzie tam można nabyć tak poszuki- wane wydawnictwa jak: za- rys encyklopedyczny „Pol- ska”, „Samochodowy atlas Polski”, czy „Kuchnia pol- ska”. Znajdą się tu także bestsellery: E. Dąnikena — „Wspomnienia z przyszłości” A. Bullocka — „Studium

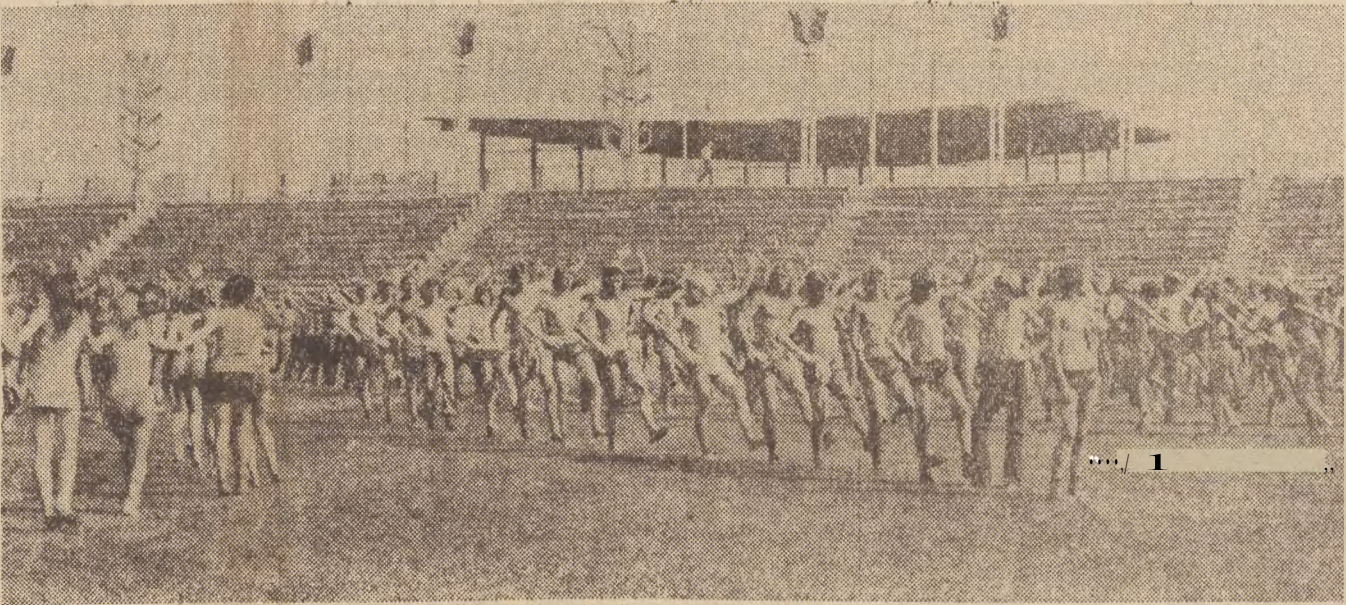


Choreografowie pracują. Mają za sobą już wicie go- dzin mozolnego, wymagającego wielkiej dyscypliny wy- siłku. Dziś ćwiczą połączone grupy prowadzone dotąd przez Czesława kujawskiego (Bytów), Irenę Kik (Łódź) i Jana Sobieraja (Koszalin). Z mikrofonu padają polec- nia — na płycie stadionu młodzież coraz sprawniej, co- raz bardziej precyzyjnie wykonuje kolejną figurę dożyn- kowego korowodu.

tyranii”, E. Osmańczyka — Encyklopedia spraw między narodowych. Wśród wy- dawnictw koszalińskich za- powiadany jest nowy plan Koszalina oraz, przgoto- wane przez Wydawnictwo Poznańskie, „Koszalińskie w Polsce Ludowej”. Pisaliśmy już o wielu a- trakcyjnych imprezach towa rzyszających Centralnym Do- żynek — o bloku koncer- tów estradowych, o dwu- dniowym jarmarku folklor- ystycznym przy amfiteatrze, o stoiskach handlowych i pamiątkarskich. Chcielibyś my jeszcze zwrócić uwagę koszalinian na kilka intere- sujących propozycji. M. in. na estradzie przy ul. Kniew skiego odbędzie się w nie- dziele (godz. 17—19) koncert orkiestr dętych — występu- je orkiestra garnizonowa i młodzieżowa orkiestra kosza

lińska. Tego samego dnia, tuż przed rozpoczęciem im- prez sportowych na stadio- nie, obejrzeć będzie można występ rewiowej orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni. Jak wiadomo — parady i koncerty orkiestr dętych ze szczególnym przejęciem ogła dane są przez dzieci i mło- dzież. Z myślą o najmłod- szych organizatorzy przygo- towali także inne atrakcje: niebawem przy ul. Jana z Kolna rozpocznie swoją dzia łalność wesołe miasteczko z Krakowa. Natomiast na pla cu cyrkowym (ul. Młyńska) zapewnijają wiele atrakcji dwa lunaparki — jeden przy były z Czechosłowacji a dru gi z Katowic. A więc i naj- młodszy będą mogli wesoło spędzić niedzielne popołud- nie.

(wmt)



Prawdę mówiąc, wszyscy niepokoiłiśmy się, czy Stadion „Gwardii” będzie gotowy na czas. Tymczasem nasz fo- toreporter już wczoraj zrobił tam zdjęcie frup przygotowujących się do występu w czasie głównych uroczystości dożynekowych. Dziś natomiast zaplanowano już wspólną próbę wszystkich uczestników biorących udział w pierw- szej części programu. Na razie jeszcze bez kostiumów, na razie — przy częstych pauzach i uwagach prowadzą- cych zajęcia choreografów, dożynekowe widowisko przybiera coraz bardziej realne kształty. W „pełnej gali” zo- baczmy je już w najbliższą sobotę — na generalnej pró bie. (wmt)

Zdjęcia: J. Piątkowski

DEPESZA Z POLSKI Z OKAZJI 75. ROCZNICY URODZIN PREZYDENTA U, KEKKONENA

Jego Ekscelencja Pan dr Urho Kalevi Kekkonen Prezydent Republiki Finlandii HELSINKI

Szanowny Panie Prezy"4 dencie, Z okazji 75. rocznicy urtł dzin składamy Panu. Panie Prezydencie, w imieniu nai rodu polskiego, najwyż- szych władz Polskiej Rze- czypospolitej Ludowej i rta- szym własnym, najserdecz- niejsze gratulacje oraz naj- szersze życzenia dalszych sukcesów w Pańskiej owoo nej działalności dla dobra narodu fińskiego i pokoju między narodami.

Naród polski zna PanaC jako wybitnego męża stanu i niestrudzonego rzecznika sprawy odprężenia i poka jowej współpracy międzyi narodami. Wysoko ceni rów nież Pański wybitny wkład w umacnianie przyjaźni I rozwój wszechstronnej obo pólnie korzystnej współpra' cy między Republiką Fin landii i Polską Rzeczypospoj litą Ludową.

Pragniemy więc przy tej okazji wraz z całym naro- dem polskim ponownie wy- razić Panu, Panie Preyden- cie i Pańskiemu krajowi nasze wysokie uznanie za wkład wniesiony w pomyśl- ną realizację Konferencji Bezpieczeństwa i Współpra cy w Europie, która otwie- ra przed naszym kontynen- tem nową perspektywę po- kojowego rozwoju.

Prosimy przyjąć najlep- sze życzenia zdrowia, szczęścia i wszelkiej po- myślności osobistej.

EDWARD GIEREK I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR

HENRYK JABŁOŃSKI przewodniczący Rady Państwa PRL

PIOTR JAROSZEWICZ Prezes Rady Ministrów PRL

NOMINACJE AMBASADORÓW

WARSZAWA (PAP). Ra- da Państwa mianowała Jó- zefa Kłase ambasadorem nadzwyczajnym i pełno- mocnym Polskiej Rzeczy- pospolitej Ludowej w Sta- nach Zjednoczonych Me- ksyku oraz Tadeusza Wę- nera ambasadorem nad- zwyczajnym i pełnomoc- nym Polskiej Rzeczypospo- litej Ludowej w Republice Kolumbii.

Ofiary kąpieli

ŚLAWNO — TJSTKA. Ostat- nio zdarzyły się dwa wypa- dki utonięć n(JeTt<J k^pipij w miejscach nie strzeżonych. W jeziorze Łętgwo utonął 15-let- ni Henryk N. na skutek skurczu mięśni. Ciało topiel- ca wydobyli miejscowi ryba- cy. W Łistce natomiast uto- nął w morzu 16-letni fan Sz. ze Stipska, który wraz z ko- legami kapął się mimo wyso- kiej temperatury. W tym czasie byli z pomocą ratownic- czych, lecz po wydobyciu z morza chłopiec już nie żył. (hz)

Śmierć pod traktorem

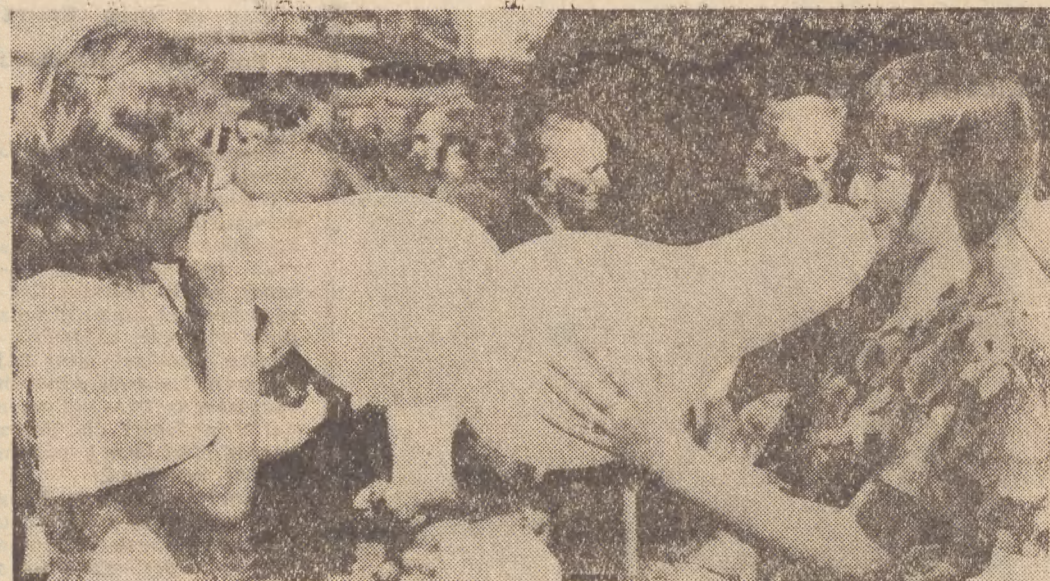
DAMNICA. Do śmiertelnego wypadku drogowego doszło w Świeciebrowie. Traktorzy- sta Stefan S. przekazał pro- wadzenie ciągnika ursus x dwoma przyczepami swemu 16-istnemu pomocnikowi. Lud wikowi K., który nie posia- dał prawa jazdy. W czasie mijania przyczepa potraciła jadącą rowerem 14-letnią El- zbietę W. Dziewczynka pnnio- sł* śmierć na miejscu. Trak- torzysta i jego p-omocnik - i i „?„A„ we wstępnym dochodzeniu — byli w stanie nietrzeźwym, (hz)

Zqjngł pod pociągiem

ŚWIDWIN. Tragiczny w s.tutkach wypadek zdarzył si*, na nie strzeżonym przejeździe kolejowym, przy ul. Łakowej. Na pocias osobowy zdążają- cy ze Szczecina do Grtvtj wjechał motorowerem 48-letni Jozef S. Motorowerzysta po- niósł śmierć na miejscu. (hjt)

Z WIZYTĄ U MISTRZA

STO UCIECH W GOŚCINIE



CoS wisiano w powietrzu! to od wielu dni. Kobiety przedłużały podokienne pogaduszki.

Na rogatkach gminy pojawiły się tajemnicze totemy, jak wielkie dłonie wyciągnięte z zaoranych już ścielisk.

— Chyba nie dożynki — zastanawiali się mężczyźni przy piwie. — Do dożynek jeszcze dwa tygodnie. Może to jakieś znaczenie wesele? — utrafił ktoś nie w sedno. Wesele to nie może być, bo redaktorzy nie rozmawiają z nowożeńcami, tylko z żonatymi, albo dziećmi. Tu wetkną nos, tamto pochwała, to im się znów nie podoba. A najbardziej interesują się „mistrzem gospodarności”. — Jak zdobyliście pierwsze miejsce? — Zwyczajnie — odpowiadali goście, nie zbytniej skromności. — Uparliśmy się, że wygramy i jesteśmy pierwsi.

Wciąż jednak zanosiło się, jak na wesele. Pucowano obejścia, poprawiano kosmetykę płotów. Żaden najbardziej uparty chwast się nie ostał. Krawężniki aż zgrubiały od malowania. W gminie nie zainstalował się sztab organizatorów. Ustaleniom, zmianom i dyskusjom nie było końca. Wrzało jak w garnku, choć na pozór była cisza. Wreszcie w gazecie pojawił się komunikat, że dwie redakcje: „Głosu Pomorza” i „Gromady Rolnika Polskiego” przy współdziałaniu z władzami gminy urządzają swoim Czytelnikom wielki festyn, nazwany „Z wizytą u mistrza gospodarności”. Wystarczy przyjść i się bawić.

I zaczęło się. W sobotę po południu Wojciech Pijanowski „grasował” po szkołach ze swoimi zabawami i grami logicznymi. Najmłodsi ochoczo łamali głowy, starsi dawali upust swojej energii na prawdziwej dyskotecie „Polskich Nagrań”. Nie lada frajda. Pierwsza dyskoteka w historii Gościna. Późnym popołudniem zarożło się w Gościnie. Dziewczyny w długich, zwiewnych spódnicach, haftowanych w kwiaty, z gołymi plecami w szerokoskrzydłych kapeluszach i piętrowych erewniakach spacerowały

po deptaku i takim wdziękiem, jakby to było molo w Sopocie.

Sztab organizatorów uzbrojony w resztki opanowania przeniósł się do kawiarni. O godzinie „zero” padło hasło. „Na spotkania do klubów”. Dziennikarze dopili kawę, aby za kilka minut stanąć oko w oko z Czytelnikami. — Kto chce zobaczyć żywego, prawdziwego redaktora Żalewskiego (tak, tak tego z telewizji!) niech bieży czym prędzej do klubu w Wartkowie.

Promienny uśmiech Joanny Rostockiej przełamał szybko barierę skrępowania

niędzy się doliczyć nie można. — Gromki śmiech. — A wiecie jaką przygodę miał Wojtek Kulawiak w Kiernozi? — monologował pan Wincenty, odczekawszy aż uciszą się chichoty. — Poszedł do kina. Puszczali bardzo dobry film, więc ciżba była niesamowita. Ciesza się zrobiła, światło zgasło. Wtem słychać głos Wojciecha. — Ludzie, ludzie, nie mam ja o to pretensji, że zapłaciłem bilet? siedzący, a mam stojący. Ino oroszę, ludzie, odwróćcie mnie choć gebla do ekranu!

Facecje sypały się jak z rogu obfitości. Słuchacze pę-



mieszkańców Ołużnej. — Czy to aby ta od „Wielkiej Gry”? Na pewno? — pytało. Gdy zaczęła opowiadać o swojej pracy, wpatliwoci zniknęły. W Zabrowie gościł Alojzy Sroga. — Jak pijan wstąpił do wojska? Jak to się zaczęło? — pytali młodzi czytelnicy jego książek. — Czy ma pan żonę i dzieci? — to już panie. Tym, którzy nie byli na spotkaniu, godzi się zacytować odpowiedź Alojzego Srogi na to ostatnie pytanie. „Mam ciągle pierwszą żonę i troje dorosłych dzieci”.

— Najlepsze na romantyzm są mrówcze jajka moczzone w spirytusie — doradzał słuchaczom w Mołtowie Wincenty Kaźmierczak z „Wesołego Autobusu”. — Tylko nie używać do wnętrza, bo pada na oczy. Pie-

kali ze śmiechu. — Ciąg dalszy będzie jutro — zakończył aktor. Oklasków, kwiatów, uścisków, gorących zaproszeń nie szczędzono gościom w żadnym klubie.

W niedzielę wczesnym rankiem „sztab” zakonspirował się w złotym namiocie na boisku. Niedługo na pięknie udekorowanym stadionie zaczęła się impreza. W rozrzedzanym upalnym powietrzu rozchodził się smakowity zapach kiełbasek, bigosów, sałatek znakomitej produkcji okolicznych geosów. — Do jabłek! — Do maślanek! — nawoływali sprzedawcy. Strzelały kołowa baloniki. B?rwny w*otyseczny, ruchliwy tłum — jak na wielkim Dikniku. Wielu przezornych i sceptyków przytargało własny

wikt i koca. — Komu lody na patyku, a nie wyda nawet krzyku! — zachwalał swój towar lodziarz.

Miedzy stadionowymi graj dołkami uwijali się dziennikarze i fotoreporterzy. Podśuchiwała także „zaproszona” Alina Pazi, z Gościna, Wacław Plazgo... z Koszalina, Michalina Olton z Ołużnej byli zachwyceni. — Takiego święta i tak pysznej zabawy jeszcze w Gościnie nie było — zapewniali gorąco.

Estrada zapełniła się o godzinie 10. Ostatnie spojrzenie w lusterko i Joanna Rostocka w błękitnej sukni z wdziękiem zapowiada pierwszy występ. „Orkiestra Wojskowa Bałtyckiej Brygady WOP”. Rzęsiste oklaski. Najpierw parada, później koncert. Na podium po żołnierzach wchodzi Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Kaszuby” z Kartuz. Bawili publiczność żartobliwą piosenką, ucieśnymi gadkami kaszubskimi, skoczными tańcami. Burezybasy i diabelskie skrzypce brzękały i burzały na przemian z rozgłosnym kichaniem amatorów wysmieniowej tabaki, której porządny niuch przynosi ponoć szczęście.

Przerwa. Wokół stoisk „Ruchu” tłumek Pamiątki, książki, płyty, breloczki, reprodukcje dzieł wziętych malarzy.

Przyjechał „Wesoły Autobus”. „Zaproszona” wciąż

podśłuchuje — tym razem w kawiarni. Przy stoliku dwóch mężczyzn. Nietutejsi, bo nie wiedzą, co się wsi dzieje. Czytają „Głos Gościna”, wyrrywając sobie gazetkę. — No, no, co też w tym Gościnie jeszcze nie myśla. — Już panie i redakcję swoją mają.

— Ty, spójrz, ile samochodów zjechało...

Tymczasem na stadionie ekipa „Wesołego Autobusu” rozmieszała, wzruszała, nastrojała refleksyjnie. Dzielnie wytrwali ood żarem słonecznym artyści, sekundowali nie mniej wytrwale słuchacze Sami swoi — znają się tyle lat z radia. W niedzielę poznali się niejako osobiście. Na koniec paradowały modelki z WZGS, jeżdżące na rumakach, dzieciaki w wózkach, urodziwe małżeństwo na tandemie z synkiem. Nareszcie dostrzeżono człowieka, który sprzedawał słoneczniki, jak dojrzające słońca.

Skończyły się występy, zaczęła zabawa. Żal żegnać gościnne Gościno...

ZAPROSZONA

Na zdjęciach:

Górnym z lewej — Były i takie zawody. Który balonik szybciej pęknie?

Powyżej z prawej — śliczną pieśń „Kaszebsci nute” śpiewali artyści z zespołu „Kaszuby” wraz z festynową „ublicznością”;

Obok — Na estradzie Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Kaszuby” z Kartuz pod kierownictwem Franciszka Kwidzińskiego ze starymi instrumentami ludowymi — trombitami.

Fot. JERZY PATAN

OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE

MŁODZIEŻY — KOSZALIN 75

PRACOWALI Z JUNACKIM FASONEM

KOSZALIN. Wczoraj w Rosnowie, miasteczku złoto* wym zbudowanym dla delegatów z kraju na Koszalińskie Spotkanie Młodzieży, budowniczymi miasteczka, junacy stacjonarnych OHP z Koszalina, Bielska-Białej, Krakowa, Warszawy, Szczecina i Gdańska zameldowali o zakończeniu prac i przekazali obiekt do dyspozycji komendy.

Miasteczko usytuowane zostało w bardzo malowniczym miejscu. Otoczone z trzech stron gęstym, zielonym lasem, z czwartego rozciąga się widok na jezioro; Budowane było w iście junackim tempie, niecałe dwa tygodnie. Powinno się tu dobrze mieszkają delegatom* Namioty pomieszczą ponad tysiąc młodzieży. Gotowe są umywalnie, stołówka, są miejsca do odpoczynku, nie zabraknie również miejsca do tańca. Buduje się ponadto dwie estrady, na których będą koncertowały zespoły muzyczne i rozrywkowe. Słowem — delegaci nie powinni się nudzić.

Wszystkie urządzenia miasteczka, te socjalne i rozrywkowe budowało 75 junaków, którym pomagało 25 członków SZMW. Żołnierze mają wprawę w budowaniu tego rodzaju obiektów. Praca szła wartko, a krótki okres, w którym zbudowano prawie od podstaw miasteczko jest z pewnością swoistym rekordem. Toteż na wyróżnienie zasługują junacy z OHP z Bielska-Białej, Marian Somoniak i Andrzej Kamyk, junacy z OHP Gdańsk: Tadeusz Dębski i Waldemar Kocprowski i Zdzisław Łekawa i Zbigniew Per z OHP Kraków.

Od dzisiaj junacy zaczynają w Rosnowie ustawiać plansze dekoracyjne i flagi. Z pewnością na tle zieleni wszystkie te plastyczne akcenty będą stanowiły atrakcyjne kolorystyczne plamy. Czasu jest jeszcze dość, by na przyjęcie pierwszych delegatów, którzy przyjadą do Rosnowa 5 września w południe wszystkim lśniło i błyszczało.

Koszalińscy delegaci, jak już informowaliśmy, będą mieszkali w Ustroniu Morskim, w ośrodku wypoczynkowym RW Federacji SZMP w Koszalinie. Natomiast młodzież ze Słupska ulokowana zostanie w miasteczku na Chełmskiej Górze, które zbudowali i wyposażyli junacy specjalnego dożynkowego zgrupowania OHP.

Przed Ogólnopolskim Spotkaniem Młodzieży — Koszalin 75 junacy z ochotniczych hufców pracy z całego kraju popisali się dobrą, solidną robotą. Zademonstrowali swoją postawą, że młodzież zasłużyła sobie na to młodzieżowe święto. Pracowali z iście junackim fasonem. (pak)

NAJLEPSI WYSTĄPI!

CZŁOWIEK ZE SPOŁECZNĄ PASJĄ

JERZY CZEZCZOT pracuje w Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Bytowie. Jest mechanikiem samochodowym. Przed trzema laty pracował w słupskiej „Kapenie”. Dlaczego przyszedł do Bytowa?

— Urodziłem się w Bytowie — mówi Jerzy Czczot. Mam tu mieszkanie. Zdecydowałem się na pracę w swoim mieście i jak dotychczas nie żałuję. W naszym zakładzie, w warsztatach, jest młoda, zgrana załoga, panuje dobra atmosfera.

Ta dobra atmosfera, to w dużej części zasługa zakładowego koła ZMS i jego przewodniczącego, Jerzego Czczota. Koledzy mówią o nim, że to człowiek ze społeczną pasją. Wszystkie wolne od pracy chwile poświęca na prace społeczne, zawsze coś organizuje, pomaga, zachęca innych. Jeśli dodać do tego, że jest dobrym pracownikiem i lubianym kolegą, to nic dziwnego, że wybrano go delegatem na Ogólnopolskie Spotkanie Młodzieży — Koszalin-75.

— Nie spodziewałem się takiego wyróżnienia. Po raz pierwszy obejrzę Centralne Dożynki. Cieszę się również, że spotkam się z młodzieżą z całego kraju. Na pewno wielu z nich będzie z małych miast. Chcę podyskutować z nimi o tym, co można zrobić w warunkach takich, jak w Bytowie. Myślę, że z tej wymiany doświadczeń skorzystamy wszyscy.

Prawdziwą pasją społeczną Jerzego Czczota jest sport. Sam gra w piłkę nożną, organizuje rozgrywki międzyzakładowe. Właśnie młodzi z koła ZMS w WSTW namówili dyrektora, aby pomógł ich drużynie zakupić stroje, piłki, buty piłkarskie. Młodzi nie wzięli tego „za darmo”. Na każdy apel kierownictwa zakładu stają do prac społecznych, pomagają w rozbudowie i porządkowaniu zakładu. M. in. dzięki ich pracy bytowska WSTW corocznie plasuje się w czołówce przedsiębiorstw tego typu.

— Kiedyś kapitalne remonty naszych samochodów wykonywano w innym przedsiębiorstwie — mówi Jerzy Czczot. — Kierowcy nie byli z tego zadowoleni. Obecnie robimy to sami. Musimy pracować dobrze. Każda „niedoróbka” i tak wróci do nas. Nie chcemy zawieść zaufania.

Taka jest młodzież z bytowskiego zakładu, taki jest jej przedstawiciel — Jerzy Czczot.

EDMUND BUREL



NA MECIE PIĘCIOŁATKI

W KORABIOWSKIM

STYLU

Rok nie zapowiadał się najlepszy. Wyniki stycznia, wyraźnie słabsze niż w roku ubiegłym, potwierdzały ostrożne prognozy. Brak mrozów, a co za tym idzie niewychłodzenie wód Bałtyku, może spowodować brak koncentracji wiosennej dorszy. Kiedy pojawią się szprot, jakie będą śledzie...?

Rybołówstwo chociaż stało się przemyśłem, nie przestało być loterią, w której można wygrać albo stracić wiele. Wiele też niewiadomych zawierał projekt planu przygotowany przez ekonomistów i przedstawiony Konferencji Samorządu Robotniczego „Korabia”. Analizowano, zadania na zebraniach kolektywów wydziałowych na posiedzeniu Komitetu Zakładu dowego prezydium Rady Robotniczej z szypkami...

Atmosfera obrad KSR była poważna. Ludzie siedzieli skupieni dyskretnie obserwując sąsiadów. Czyżby przyszli do zaproszenia? Po chwili wahania, oczekiwania na pierwszego dyskutanta, padło pierwsze: „tak”.

— Plan jest trudny — mówiła przedstawicielka konserwowni — przekraczający nasze możliwości. Ale widzimy szansę jego realizacji, jeśli przetwórstwo wstępne pomoże nam w przygotowaniu surowca...

Po tym pierwszym „tak”, posypały się następne. Ci z przetwórstwa wstępnego stawiali swoje wymagania i warunki rybakom i mechanikom obsługującym maszynę, rybacy zaś warsztatowcom, sieciarekom, pracownikom przeładunku, wytwórni lodu... Nikt nie powiedział „nie”. Powiedzieli, czego potrzebują od kolegów, czego żądają od zjednoczenia. Ze swej strony deklarowali wykonanie zadań.

Ta gospodarska dyskusja, przymierzanie się do ambitnych zadań szukanie brakujących elementów przypominało mi się, kiedy z Ustki nadszedł meldunek o wykonaniu rocznego planu połowów przez rybaków „Korabia”. 30 sierpnia, jak za najlepszych korabiowskich lat! 4 miesiące przed terminem.

Czy tamta dyskusja z pierwszych dni lutego była grą na pokaz, zastoną dymną?

Projekt planu sporządzony przez ekonomistów, chociaż zawierał sporo ryzyka, oparty został na kilku fundamentalnych zasadach, do których można zaliczyć: wieloletnie doświadczenia w eksploatacji łowiska Bałtyku, wysoką gotowość techniczną taboru pływającego, dobrą jakość sprzętu i wysokie kwalifikacje załogi rybackiej wsparte ambicją przodowania. Te walory załogi „Korabia” były podstawą sukcesów w minionych latach. I korabiowski styl nadal obowiązuje!

Rok zapowiadał się nie najlepszy, ale też od pierwszych dni korabiowcy nie tracili czasu, nie marnowali żadnej okazji by wydzierać Bałtykowi jego skarby. Dzień po dniu, także kiedy prognozy nie były łaskawe wyruszały kutry na łowiska, załogi szukały ryb. Rybacy przeczesywali

wody, „skrobali dno”, gdzie tylko się dało.

W ciągu 8 miesięcy ubiegłego roku rybacy „Korabia” złowili 2.700 ton dorszy, a w tym roku 6.700 ton! W ubiegłym roku 10 tys. szprotów, z czego 5,1 tys. ton z przeznaczeniem na pasze, w tym roku 8 tys. ton, ale zaledwie 2 tys. ton na pasze, Reszta, 6 tys. ton szprotów, trafiła bądź na rynek w formie konserw albo jako wędzone.

W ubiegłym roku rybacy „Korabia” złowili 23.400 ton ryb o łącznej wartości, liczonej w cenach połowowych. 95 mln zł. W bieżącym roku już w ciągu 8 miesięcy 22 tys. ton, ale o wartości 97 mln zł. To jednocześnie wykonanie planu ilościowego i wartościowego jest jeszcze jednym potwierdzeniem konsekwencji w realizowaniu uchwały KSR. Rybacy podporządkowali się wymogom przetwórstwa, które określiło, jakie ryby są potrzebne i do pewnego stopnia sterowało wyładunkami.

Ta precyzja w działaniu i ostateczny sukces w połowach i realizacji planu sprzedaży produkcji i usług jest zasługą ponad 1.200-osobowej załogi „Korabia”. Nie ma w „Korabiu” partykularnych interesów różnych grup pracowników, nie ma lepszych i gorszych. Działalność wszystkich komórek podporządkowana jest jednemu celowi: — należytemu wyzyskaniu surowca. A to oznacza sprawną obsługę floty przez działy usługowe, sprawny przeładunek, transport itp.

Jedną z podstaw sukcesu „Korabia” jest wyrównany, wysoki poziom kwalifikacji rybaków. Różnice w wynikach załóg poszczególnych kutrów są niewielkie, wynoszące 10—30 ton i najczęściej spowodowane przyczynami niezależnymi od rybaków — awariami silników, wind itp.

Po 8 miesiącach wśród załóg kutrów 17-metrowych najlepsze wyniki mają załogi „Ust 36” szypa Jana Jujskiego i „Ust 38” Antoniego Wojny, w grupie superkutrów usteckiej produkcji najlepsze wyniki mają załogi: „Ust 93”, którą kierowali w bieżącym roku Kazimierz Jernakowicz, i w jego zastępstwie, Andrzej Kłosiński oraz załoga „Ust 94” Jana Kosińskiego, zaś wśród załóg superkutrów starych, załoga „Ust 100” Gotfryda Preisa.

Rybacy „Korabia” nie odnieśliby sukcesu gdyby nie ofiarą pracę sieciarek Leokadii Kasprzyk i Elżbiety Motyki, do której Dymitra Bedzka i Władysława Marchewki, monterów silników Seweryna Lipowicza i stolarza Andrzeja Dyka z Armatorskiego Ośrodka Remontowego, maszynisty z chłodni Teodora Wolarza, fileciarki Genowefy Roślik, pracownika przetwórstwa Benedykta Obojskiego, wędzarska Ta deusza Wiśniewskiego, pracowników konserwowni, Czesławy Pałowskiej i Zofii Rypińskiej...

Do końca roku jeszcze pełne 4 miesiące. Można więc spodziewać się, że i tym razem padnie w Uście nowy rekord połowów i wydajności.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

ZASŁUŻYŁA
NA TO WYRÓŻNIENIE

niemal dwa razy więcej żywcą.

— Ludzie nauczyli się pracować — mówi Krystyna Boguszyńska.

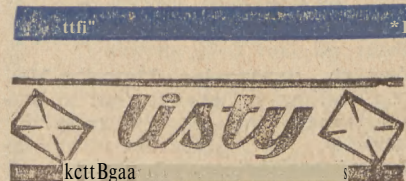
Wiadomo jednak, jak wiele zależy od umiejętnego kierowania nimi. I ten dar Krystyna posiada. Chwała jej za to w Kombinacie Cennia też za pracowitość i solidność w robocie. Praca zootechnika nie kończy się na wysiadaniu za biurkiem. Owszem i to też jest konieczne dla sporządzania ewidencji spraw hodowlanych, kartotek inwentarza, sprawozdań z realizacji planów, czy obliczania zarobków pracowników. To jeszcze jednak nie wszystko. Sprawuje nadzór nad całością produkcji, przeprowadza wrywkowe kontrole w budynkach inwentarskich. Każdy rolnik wie, że najlepszą porą na inspekcję jest godzina czwarta rano, czas porannego obrządku. Dzień pracy ciągnie się więc niekiedy od brzasku do zmierzchu i jest sprawą zupełnie indywidualną, jak sobie człowiek w tych ramach pracę rozłoży, Krystyna potrafi, więc szanują ją za to i lubią.

Nie przyjmuje całej chwały na siebie. Część zasług należy się przecież matce, Stanisławie — brygadziście oborowej, oierwszej pomocnicy w pracy i przyjaciółce. Szokował niegdyś ludzi ten układ w robocie. Teraz przywykli, że córka matką kieruje. Ufają sobie, rozumiejąc się w pół słowa.

Ani się Boguszyńska spozstrzegła, jak im córka na osobistość wyrosła. Ma rozległe zainteresowania społeczne. Jeszcze w czasie stażu wstąpiła do wiejskiej organizacji młodzieżowej, a wkrótce potem do partii. Ojciec był wówczas sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej. Funkcję sekretarza oddziałowej organizacji pełnił do jesieni poprzedniego roku. Kiedy zrezygnował ze względów zdrowotnych, nowym sekretarzem wybrano Krystynę. Akcentowano jej polityczne wyrobienie i fakt ukończenia z wyróżnieniem Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej. Teraz doszła Krystynie nowa funkcja: członka KW PZPR w Koszalinie. Ma również okazję do zapoznania się bliżej z Drobiami mami w indywidualnej. Jest radną Gminnej Rady Narodowej w Dygowie.

W czasie centralnego Święta Płonów Krystyna Boguszyńska asystować będzie gospodarzowi przy przyjmowaniu symbolu tegorocznych zbiorów. Zasłużyła na to wielkie wyróżnienie.

J. KIUK
Zdjęcie: J. PIĄTKOWSKI

Seniorzy
na działkach

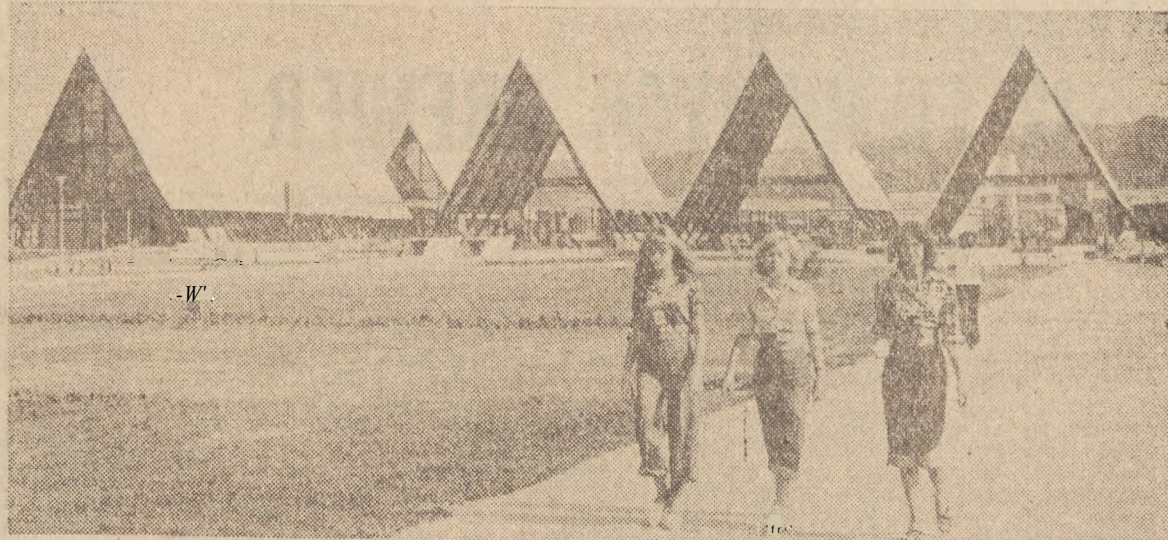
Myślą, że warto poinformować szersze grono Czytelników „Głosu” o pożytecznej inicjatywie, podjętej w Kołobrzegu w interesie ludzi starszych, samotnych, o najniższym uposażeniu rentowym — Staraniem Woj. Zarządu Ogródków Działkowych i PKPS zorganizowano tu tzw. wczas w ogródkach działkowych. Turnusy są 20-dniowe, jednorazowo przebywa na nich 30 osób.

Serdeczne słowa uznania należą się ob. Stefanii Klimczak z PKPS i ob. Mireckiemu z zarządu ogródków.

JAN MIESZKIEŁO
Kołobrzeg

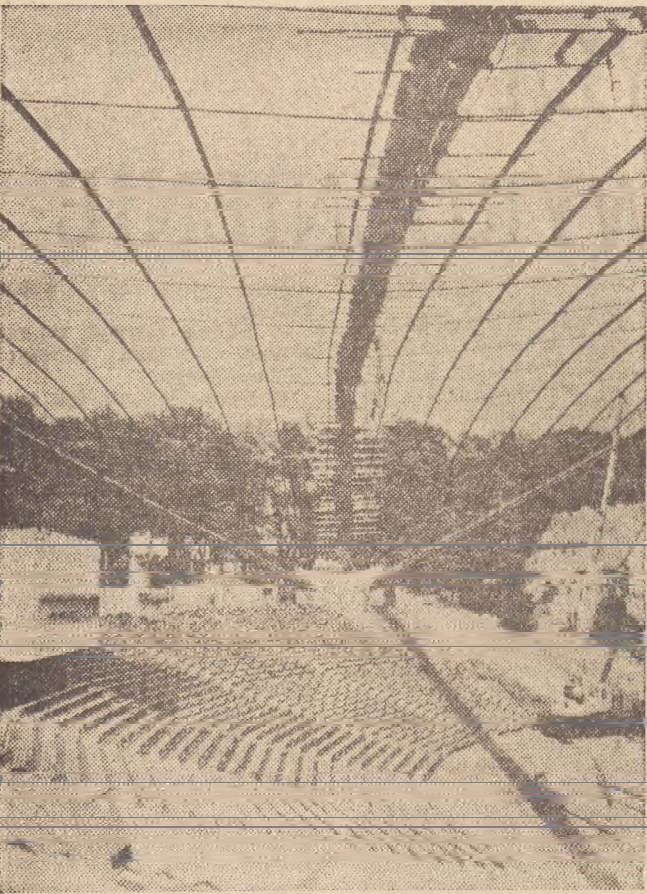
ków działkowych, którzy osobiście włożyli wiele wysiłku w przygotowanie działki do tej formy wczasów. Wykonane zostało zaplecze kuchenne, wybudowano od podstaw urządzenia sanitarne, wyremontowano świetlice. Obsługa kuchni bardzo się stara i rzeczywiście potrafi zadowolić wszystkie osoby przebywające na działkowych wczasach, choć suma przeznaczona na ten cel przez PKPS jest raczej skromna.

Otwarcie wczasów ogródkowych odbyło się uroczystie. Starsi ludzie byli wzruszeni najskromniejszymi nawet dowodami pamięci. Chciałbym tą drogą zaapelować do wszystkich instytucji i przedsiębiorstw, mających jakiejkolwiek możliwości okazania PKPS pomocy w rozwijaniu tej formy wypoczynku letniego dla ludzi starszych, aby te możliwości wykorzystali i aby w przyszłym roku wczas w ogródkach dla seniorów można było rozszerzyć.



KOSZALIN. Tereny dożynekowej wystawy rolniczo-przemysłowej przy ul. Janka Krasickiego już teraz prezentują sę okazale, (hz)

Fot. Józef Piątkowski



ffie się dafo, koszalinianie wykonalı w czynie społecznym. To był pierwszy etap budowy amfiteatru. W efekcie Koszalin o-trzymał widownię pod gołym niebem, obliczoną na ponad 4 tysiące widzów.

Il etap budowy amfiteatru trzeba już było realizować przy pomocy specjalistów. Zbudowano więc obiekt zaplecza technicznego i dacho-ekran, umożliwiający projekcję filmów na szerokim ekranie a także chronienie sceny przed deszczem.

Teraz trwa zawieszanie dachu nad widownią. Unikalny projekt wykonali pracownicy WSInż. pod kierownictwem Jana Filipkowskiego, który zresztą tego lata poświęcił swój urlop na nadzorowanie robót.

Zadaszanie widowni dobiega końca. Na wysokich rusztowaniach mostostalowcy montują metalową „siatkę”, która trzy mać będzie ogromną płachtę dachu.

Próca trwa od wczesnego rana do późnych godzin nocnych. Tu, podobnie jak na wielu innych budowach, nikt się nie o-szczęda.

Na zdjęciu: fragment wiszącego dachu nad amfiteatrem.
Fot. J. Patan

RENEZANSOWA ATRAPA

"Wielce zaskoczone miny rtieli specjaliści z pracowni Konserwacji zabytków kiedy przystąpili do orestaurowania renesansowego ratusza W Sandomierzu, który w światowych rejestrach nabytków figuruje w rubryce „O”. Zarówno ten fakt, jak i świadomość, że precyzyjną pracę budowlanych mistrzów podziwiali przez wiele wieków całe pokolenia, skłaniały do szczególnego respektu i starań przy, wiernym Odtwarzaniu konstrukcji.

Przystępując do czynności wstępnych obliczono wymiary Cegły z jakich ratusz był zbudowany, przygotowano technologicznie

zaprawy murarskiej itd. słowem nie zaniedbano niczego, by wiernie odtworzyć za bytkowy ratusz. W pracach tych posunięto się tak dalece że postanowiono spróbować czy nie udałoby się wyprodukować cegieł o podobnych właściwościach, jak te sprzed wieków. Kiedy jeden z pracowników uderzył w ścianę łomem by zdobyć próbkę okazało się, że misternie, jak pod linijkę: ułożone cegły — to tylko... imitacja. Po prostu na finku namalowano cegły i malowidło to w prawie niezmienionym stanie przetrwało do dnia dzisiejszego. (PAP).

OBRAZY ZE SŁUPSKA NA WYSTAWIE V/ LIPSKU

W Lipsku (NRD) czynna jest wystawa malarstwa Ireny Zahorskiej. Autorka, mieszkająca i pracująca w Słupsku (pracownik Wyższej Szkoły Pedagogicznej) uczestniczyła w otwarciu wystawy, zorganizowanej przez Polski Instytut Kultury i Informacji. Malarstwo Ireny Zahorskiej spotkało się z uznaniem publiczności.

Po zakończeniu ekspozycji, w Lipsku, obrazy I. Zahorskiej będą pokazane w Berlinie, Dreźnie i Halle, (tm)

WE WRZEŚNIU NA EKRANACH

12 FILMOWYCH PREMIER

W tym miesiącu na ekrany kin województwa koszalińskiego i słupskiego wchodzi 12 nowych filmów, w tym aż 3 polskie. Przede wszystkim zobaczymy od dawna zapowiadane „Noce i dnie” według powieści Marii Dąbrowskiej, a w reżyserii Jerzego Antczaka. Książka „Krzak gorejący” — Jśna Pierzchały stanowiła również podstawą filmu Pawła Komorowskiego „Czerwone i białe”. W obrazie tym przedstawione są w lapidarnym skrócie dwie wojny światowe i lata międzywojenne. Natomiast tematyki drugiej wojny światowej dotyczy najnowszy film Janusza Nasfetera „Moja wojna, moja miłość”, który był przedstawiany na III MSF. Pozostając wierny swym młodocianym bohaterom, Nasfeter zwraca się ku przeszłości, rysując portret chłopca, którego okres dojrzewania przypadł właśnie na dramatyczne dni Września 1939 roku.

Kinematografię radziecką reprezentują dwa filmy. „Kamo — ostatnia misja” S.

Kieworkowa i E. Kararniana jest ostatnią częścią trylogii („Kamo — znany osobiście i „Kamo — niebezpieczna misja”) poświęconej życiu i działalności legendarnego rewolucjonisty Siemiona Arszakowicza Ter-Petrosjana (pseudonim partyjny — Kamo). Przedstawione są tu Wydarzenia z ostatnich 2 lat życia Kamo, który po wykonaniu specjalnego zadania w Persji już po powrocie do kraju zginął tragicznie w wypadku ulicznym w Tbilisi 14 czerwca 1922 roku.

Natomiast „Wawóz zapomnianych baśni” Edmonda Kieosajana jest kameralnym melodramatem z trzema tylko bohaterami — on, ona i „ten trzeci”, z nieskomplikowanym wątkiem fabularnym i bardzo oszczędnym dialogiem.

Ekranizacja wątków z mniej znanych powieści Juliusza Verne'a zajął węgierski reżyser Miklos Markos, którego „Żeglarz znad Buna.fti” jest poświęcony historii grupy bułgarskich rewolucjonistów, Przemys-

Już po raz trzynasty odbywają się w tym roku w Osiekach Międzynarodowe Spotkania Artystów, Naukowców i Teoretyków Sztuki. Dziś chcemy przedstawić kilka wypowiedzi przebywających u nas gości z różnych stron kraju. Wszyscy z nich odnoszą się z dużym szacunkiem do koszalińskiej imprezy. Nie znaczy to jednak, żeby nła dostrzegano jej słabszych stron, żeby nie próbowano znaleźć „złotego środka” na przyszłość. Jakie są sugestie i propozycje — o tym poniżej.

JANUSZ BERSZ, ZPAP Poznań

— Czego spodziewałam się po tegorocznych Spotkaniach? Zaczęłbym od tego, że tegoroczny plener nie jest inny niż poprzednie. Pamiętam pierwszy plener, trzynaste lat temu — wtedy to była rewelacja. Wtedy także, jako wyjątkowy plus, uznawałem zróżnicowanie pokoleń. Teraz od dawna na podobnych spotkaniach przestało się dyskusować o sztuce. Bo dziś nie potrzeba już konfrontacji. Dziś cechą charakterystyczną jest sceptycyzm. Czy w takim razie plenery są niepotrzebne? Uważam, że stan krytyczny jest naturalną kolejną rzeczą. Trzeba pleneru kontynuować i trzeba czekać w myśl reguły, że każda akcja powoduje reakcję. Kto zaprzeczy, że na następnym plenerze w Osiekach nie wydarzy się znów coś, co spowoduje nas do nowego działania? Kto jest w stanie przewidzieć, czy pomiędzy plenerami nie wydarzy się we współczesnej sztuce coś nowego, co właśnie na plenerze eksploduje?

GRZEGORZ MÓRYCIN-SKI, Warszawa, przewodniczący rady artystycznej sekcji malarstwa Zarządu Głównego ZPAP

— Taki plener powinien się odbywać w bardzo pięczolowicie dobranej obsadzie osobowej — bo tylko nieprzypadkowy skład tworzy klimat sprzyjający dyskusji. Uważam, że Osieki to jeden z dwóch plenerów krajowych o wysokiej randze. I taki właśnie plener musi być elitarny. Czy potrzebne są dyskusje prowadzone na osieckich Spotkaniach? W Osiekach przede wszystkim maluję — pracuję jak zawsze. Bo każda teoria i każda rozmowa to coś innego, niż sztuka, którą uprawiam. Cóż ciekawe — plenery utwierdziły mnie w moich poglądach a nie zmieniły ich. Czemu więc jeżdżę na plenery? Wielkim argumentem na korzyść plenerów jest integracja śro-

dy wiska. Poznajemy ludzi, których znaleźliśmy przedtem z obrazów. I często za Wieramy także bliska znajomość z ich osobowością. Plenery są do tego jedyną Okazją. A spotkania z teoretykami sztuki? Mimo wszystko, teoria to co innego, a praktyka co innego; uważam, że nie tyle potrzeba nam krytyków — teoretyków, co raczej krytyków-analityków,

STANISŁAW URBAŃSKI, sekcja krytyki i informacji plastycznej SÓP.

— Bardzo się tych Osiek bałem. Starałem się jak najlepiej do nich przygotować i rozczarowałem się Dłaczego? BO znaleźli się tu ludzie zupełnie przypadkowi. W ten sposób nigdy nie znajdzie się wspólnego języka — wspólnej płaszczyzny dyskusji. Konceptualizm, choć niektórzy twierdzą, że już się kończy, dla mnie ma jeszcze argumenty. Kategoria zamkniętego obrazu już ich nie ma.

ERNA ROSENSTEIN, ZPAP Warszawa

— Myślę, że zawsze pierwsze jest najlepsze. Nie tylko w naszych wspomnieniach. Po prostu trudno jest dorównać pierwszemu uderzeniu, tym bardziej, że gdy ma być inaczej, musi się dana rzecz rozwijać, rozrastać, bogacić w nowe wartości. Jadąc tutaj po trzyletniej przerwie w uczestnictwie w osieckich plenerach nie miałam żadnego konkretnego wyobrażenia. Zdawałam sobie sprawę, że trzy lata to duża przerwa. I rzeczywiście — jest bardzo dużo nowych ludzi. W takim przypadku bywa, że trzeba więcej czasu, żeby odnaleźć możliwość porozumienia się. Przy poprzednich plenerach zawsze zjeżdżała się grupa zasadnicza, w której skład wchodziłi ludzie znani już z poprzednich plenerów — wtedy

dy wspólny język odnajdawali się znacznie szybciej. Oczywiście i wtedy przyjeżdżało wielu ludzi nowych ale przy tej stałej grupie szybciej się aklimatyzowali i szybciej do tej grupy się przyłączali. Czy to znaczy, że w tym roku czuję się źle na plenerze? Skądże znowu — po prostu mówię, czym różni się On do poprzednich, w których uczestniczyłam. I w przyszłym roku, jeśli wszystko ułoży się odpowiednio, także chcę przyjechać do Osiek. A jeśli już wspomniłam o minionych Spotkaniach, to wydamy mi się, że warto pomyśleć nad utrwaleniem ich klimatu i atmosfery w jakiejś specjalnej publikacji. Myślę, że przydałoby się także zgromadzoną przez organizatorów dokumentację wzbogacić o wspomnienia: wiele spraw, które odegrały walec nie małe miejsce we współczesnej sztuce i w historii plenerów osieckich po zostało — niestety — już tylko w naszej pamięci.

DOC. DR STANISŁAW GAŚKA, UMK Toruń, astronom:

— Jestem w Osiekach już po raz drugi. Dłaczego w tym roku zaserwowałem temat, który podobno poruszył słuchaczy? Dłaczego mówiłem o impasach, w jakich znajduje się nauka ścisła? Zrobiłem to celowo. Wydaje mi się, że dzisiaj często wśród artystów rodzi się kompleks czy sztuka jakoko taka ma sens istnienia? Wśród nas, naukowców, problem są podobne. Ale przecież nauki ścisłe się nie podają — usiłują przynajmniej ostatni etap badań przystosować do użytku człowieka. Na przykład ja od czuwał potrzebę samodzielnego interpretowania dzieła sztuki, nie interesuje mnie natomiast „co artysta chciał powiedzieć”. Jednocześnie kontakt ze sztuką jest mi jednak potrzebny, działa na mnie pozytywnie, często właśnie on wytrąca mnie z

przyjętego toku rozumowania i zaczynam kroczyć* nową drogą. I myślę, że moja rola na osieckich Spotkaniach jest właśnie taka, jaką sztuka odgrywa u mnie. To wzajemna zależność: dzięki ludziom z kręgu sztuki, ja mogę inaczej spojrzeć na sprawy a dzięki mnie, oni mogą inaczej spojrzeć na swoją twórczość

ZYGMUNT KOTLARCZYJE ZPAP Toruń.
dziekan Wydziału Sztuk: Pięknych UMK:

— Spodziewałem się, jadąc do Osiek, bardzo zróżnicowanego składu — oczywiście w sensie postaw artystycznych. Już coś się zdarzyło: zaprezentowane nam wystawę INFO i chociaż tego typu propozycje nie leżą w sferze moich zainteresowań, uważam, że właśnie w Osiekach tego typu demonstracje są potrzebne. Chociażby po to żebyśmy wiedzieli, co dzieje się w kraju a nie żyli jak w inkubatorze. Taki sam jest mój stosunek do spotkań z ludźmi nauki. Wykład prof. Aleksandra-wicza wywołał dyskusję, która trwała dwa dni. Doc. Dł Gaska już w ubiegłym roku zafascynował swoim wystąpieniem środowisko — w tym roku sprawa się powtórzyła. Poza tym — jak zawsze — pozostanie na pewno w naszej świadomości jakiś osad po spotkaniach i dyskusjach. Ważne jest, że w Osiekach formuluje się temat wiodący tak, że jego interpretacja może być bardzo osobista i ta zasada powinna być kontynuowana. Spotkania powinny być w przyszłości jeszcze bardziej poszerzone o wykłady z tych dziedzin nauki, które wywierają najbardziej znaczący wpływ na współczesne życie. Należy z dużą troską dbać o zachowanie specyfiki osieckiego pleneru.

Notowała
WALENTYNA TRZCIŃSKA



Powstaje kolejna grafika Wojciecha Krzywobłockiego

Fot. B. Rosiński

fają Onł na statku rzeczonym z Wiednia złoto na uzbrojenie powstańców, walczących z Turkami. Akcja rozgrywa się w latach siedemdziesiątych XIX w. Słynny reżyser Miklos Janczo sięgnął do dawnych mitów, by przedstawić zupełnie współczesną historię w filmie „Elektra, moja miłość”.

Absolutnym bestsellerem była książka „Dzień izakala” Friederika Forsytha. Na ekranach koszalińskiej „Adrii” jest aktualnie film pod tym samym tytułem w reżyserii Freda Zinnemanna Film Odtwarza historię zamachu na generała de Gaulle'a, w roli Szakala występuje Edwar Fox.

W koprodukcji angielsko-francuskiej powstał „Dora lalki” Josepha Loseya. W filmie tym ibsenowska Nora z posłusznej „lalki” przeobraża się w myślącą kobietę. Losey stworzył film atrakcyjny wizualnie, fotografowany w plenerze starego norweskigo miasteczka Krecja Jane Fondy, pierwsza w jej dorobku rola z klasycznego repertuaru, została kontrowersyjnie przyjęta pi-zez krytykę.

W koprodukcji powstał też Obraz 0 bardzo długim tytule „Największe wydarzenie od czasu, gdy człowiek stanął na Księżycu”, a nakręcili go Francuzi i Włosi. Scenarzystą i reżyserem jest Jacques Berny, a w ro-

lach głównych występują: Marcello Mastroianni i Catherine Deneuve. Jest to groteskowa historia o instruktorze ze szkoły dla kierowców, który stwierdza nieoczekiwanie, że jest w ciąży.

Jedynym filmem amerykańskim będzie „Królewskie marzenie” Daniela Manna. Jest to po prostu Grek Zorba pt'znieśiony w amerykańskie realia, Anthony Quinn gra impulsywnego, zmysłowego i pełnego życia mężczyznę, który stawia Czoła odwiecznym problemom miłości, życia i śmierci — w scenerii chicagowskich czynszowych kamienic i obskurnego biura.

„Ostatni wiosenny śnieg” jest debiutem realizator?kim Włocha Raimondo Del Balzo, dziennikarza i redaktora pisma polityczno-ekonomicznego „Il Globo”. Historia kilkulatka osamotnionego wśród swoich najbliższych i szukającego u nich uczucia, ukazana została poprzez przymat sprac^ ludzi dojrzałych, nie dostrzegających dramatu małego człowieka. Partnerami małego wykonawcy, naturalnie poruszającego się przed kamerą, są: jugosłowiański aktor Bekim Fehmiu i młoda aktorka włoska, Agostina Belli.

Wszystkie wymienione filmy ubiegają się o tytuł „filmu września”, (kón)

PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH
BUDOWNICTWA ROLNICZEGO

v/ SŁUPSKU, ul. Leszczyńskiego 8

Ofes2 zapisy

do przyzakładowej szkoły dla młodocianych
w zawodzie

MONTER INSTALACJI SANITARNYCH

NAUKA TRWA DWA LATA

A WYŚIAGRODZENIE w I roku nauki
520 zł -f- 25% premii

A WYNAGRODZENIE w II roku nauki
600 zł -f- 25% premii

w zawodzie

MONTER INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH

NAUKA TRWA TRZY LATA

* WYNAGRODZENIE w I roku nauki
460 zł + 25% premii

* WYNAGRODZENIE w II roku nauki
520 zł + 23% premii

* WYNAGRODZENIE w III roku nauki
6.20 zł/gociz. -f premia

w zawodzie

ŚLUSARZ OGÓLNY

NAUKA TRWA DWA LATA

© WYNAGRODZENIE w I roku nauki
460 zł -f- 25% premii

* WYNAGRODZENIE w II roku nauki
520 zł + 25% premii

W OKRESIE ODBYWANIA PRAKTYK uczniowskich przed*
siębiorstwo zapewnia bezpłatne posiłki regeneracyjne
(codziennie)

PRZYJĘCIA DO SZKOŁY odbywają się bez egzaminów
ABSOLWENCI SZKOŁY mają zapewnione stałe zatrudnienie
w przedsiębiorstwie oraz dogodne warunki materialne.
LICZBA MIEJSC OGRANICZONA

ZGŁOSZENIA przyjmowane są w dziale służb pracowni-
czych PRIMBR Słupsk, ul. Leszczyńskiego 8, pokój 28,
tel. 72-85 wew. 63

UWAOA5

PRZEDSIĘBIORSTWO ORGANIZUJE również zapisy w
zawodach:

monter Instalacji sanitarnych (10 miejsc)

monter instalacji elektrycznych (10 miejsc)

dla potrzeb KGft Człuchów

ZGŁOSZENIA NALEŻY KIEROWAĆ pod adresem: Człuchów,
ul. Słowackiego (PRSMBR Słupsk — Kierownictwo Grupy
Robót w Człuchowie).

K-2328-0

WOJEWÓDZKA KOMENDA OCHOTNICZYCH
HUFców PRACY FSZMP w KOSZALINIE

Of#CISEH

PODATKOWE ZAPISY CHŁOPCÓW

do 3-letniego

STACJONARNEGO HUFCA PRACY
DLA MŁODOCIANYCH

pracującego na rzecz

KOSZALIŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
BUDOWLANEGO

w Koszalinie, plac Bojowników PPR 6/7

JUNACY UCZYĆ SIĘ BĘDĄ W ZAWODACH:

m BETONIARZ ZBROJARZ

m MURARZ-TYNKARZ

m POSADZKARZ-GLAZURNIK

m CIEŚLA BUDOWLANY

m MALARZ BUDOWLANY

WARUNKI PRZYJĘCIA:

A wiek kandydatów 16-24 lat

A zgoda rodziców lub opiekunów (dla młodocianych)

A dobry stan zdrowia

A ukończenie 6 klas szkoły podstawowej

W OKRESIE POBYTU w hucie junacy otrzymują

A bezpłatne zakwaterowanie w hotelu

A całodienne wyżywienie z odpłatnością 14 zł dziennie

A bezpłatne umundurowanie i odzież ochronny.

W OKRESIE PRZYUCZENIA do zawodu (1 rok) Junacy
otrzymują 600 zł miesiecznie, natomiast w okresie nauki
zawodu (2-3 rok) wg stawki 5.50-650 zł/godz.

ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ uzyskania dodatkowo do 25 proc.
premię za dobre wyniki osiągnięte w pracy i nauce.

PO UKOŃCZENIU SZKOŁY podstawowej w pierwszym roku
junacy uczęć się będą w 2-letniej
Zasadniczej Szkole Budowlanej.

JEDNOCZEŚNIE JUNAKOM zaliczono zostanie
służba wojskowo z przeniesieniem do rezerwy

PO UKOŃCZENIU NAUKI absolwenci otrzymują
pracę w przedsiębiorstwie

NAUKA PROWADZONA BĘDZIE pod kqtem pracy
w nowo budowanej fabryce domów.

JUNACY KORZYSTAJĄ z urzqdzeń socjalnych
będących w dyspozycji przedsiębiorstwa.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE bezpośrednio Komendo 12-14
OHP KOSZALIN, ul. Orla 10/12. telefon 234-45.

lub Zarząd Przedsiębiorstwa Dział Zatrudnienia

I Szkolenia Zawodowego pokój nr 8-9, telefon 246*02

KANDYDACI DO OHP WINNI POSIADAĆ:

A podanie wraz z życiorysem

A dowód osobisty lub metrykę urodzenia

A świadectwo z ostatniej klasy szkoły podstawowej

A pismenną zgodę rodziców lub opiekunów,

poświadczoną przez miejscowy urzqd.

A 3 fotografie

ZE WZGLĘDU NA OGRANICZONĄ ILOŚĆ MIEJSC

kandydaci przyjmowani będą w kolejności założeń

NIE ZWLEKAJ WIĘC Z PODJĘCIEM DECYZJI

K*2080-0

TECHNIKUM ROLNICZE WYDZIAŁ ZAOCZNY
w SŁUPSKU, ul. Szczecińska 79
tel. 43-80

Oftesm zapisy

do 3-letniego

ZAOCZNEGO TECHNIKUM
OGRODNICZEGO

dla absolwentów ZSR i ZSO

DOKUMENTY:

A podania

A życiorys

A świadectwo szkolne

A zaświadczenie o pracy w rolnictwie

A 3 fotografie

naależy składać
pod adresem Szkoły do 5.IX.1975 r.

K-2329-0

UWAGA ROLNICY!

Na podstawie Rozporządzenia ministra rolnictwa z dnia
26 lutego 1965 r. w sprawie zwalczania chorób i szkodników
roślin uprawnych oraz chwastów (Dz. U. Nr 11 poz. 72)
oraz Zarządzenia nr 3 Prezydium Wojewódzkiej Rady Naro*
dowej w Koszalinie z 7 lutego 1973 roku.

WZĘJĘMJ4B Się

WSZYSTKICH UŻYTKOWNIKÓW gruntów do natychmiasto-
wego zniszczenia:

A ostów i ostrożeńi we wszystkich miejscach ich występo-
wania (pola, łąki, nieużytki itp.);

A lebiody (komosy) w uprawach roślin okopowych oraz
wokół zabudowań gospodarczych.

OSOBY, które nie zastosują się do niniejszego wezwania
bsdq karane przez urzędy gmin bez dodatkowych wezwań
w trybie postępowania przymusowego w administracji.

WOJEWÓDZKA STACJA
KWARANTANNY i OCHRONY ROŚLIN
w Koszalinie

K-2336-0

SYRENE im — sprzedam. Wiado-
mosć: Słupsk, ul. Armii Czer-
wonej 22 m 3 po godz. 15. Cel-
ność: 08-5611

SAMOCHÓD marki moskwicz 407
— sprzedam. Koszalin, tel. 72-85
Pruciak. Barwice, pl. Wolności
17/3. Gp-5612

Volkswagena 1309. rok prod. 1973
stan idealny — sprzedam. Wiado-
mosć: Koszalin, tel. 72-85. Cel-
ność: 20. G-5606

SAMOCHÓD syrene 103 — Sprze-
dam. Siudek. Polandw, Wólności
6. G-5608

TRABANTA 601, rok prftd. 1972
— sprzedam. Kołobrzeg, ul. Gro-
Chowska 4D/25. po godz. 15.
Gp-5597

WÓZEK głęboki erantatowo-biały.
stań bardzo dobry — sprzedam.
Koszalin, Moniuszki 10/6. G-5605

TANIO sprzedam dwa kompletne
koła (16) nadające się do wozu.
Szczecinek 28 Lutego 66/2.
Op-5613

KALKULATOR elektroniczny —
sprzedam, najchętniej przedsiębior-
stwu. Koszalin, E. Plater 2b/9.
G-5607

SYPIALNIE, stan dobry — sprze-
dam. Koszalin. Podgórna 13/2. po
szesnastej. G-5610

MEBLE pokojowe i kuchenne —
sprzedam. Koszalin. Traugutta
12/2 w godz. 15-18. G-5604

GOSPODARSTWO 10,5 ha sprze-
dam. Adrejt Sypuła. Świeszyno
k. Koszalin. G-5609

W SKAWINIE k-Krakowa pół do
mu (wolne duże komfortowe
mieszkanie) — sprzedam. Kajocho,
Kraków, ul. Kasprzowicza 2.
Gp-5617

SZKLARNIE nową 620 m kw.
mnożarkę 120 m kw. 0.60 ha zie-
mi oraz budynki gospodarcze w
miejście — sprzedam. Zygmunt
Kaczan 06-500 Mława Padlewskie
go 4/6 m 18. Gp-5596

OPIEKUNKĘ do dziecka, docho-
dracę lub na stałe z zamieszka-
niem — przyjmę natychmiast. Ko-
szalin, E. Gierczak 6a/9. 0-5614

BÓCHODZ-CA opiekunka dó
dziecka potrzebni, od 15 X 1975
rok. Kołobrzeg, tel. 37-89.
Gp-5559-0

OPIEKUNKA do dziecka potrzeb-
na natychmiast. Koszalin, Włady-
sława IV 36/17. G-5601

PRZYJME na pokój dwóch uczi-
niów. Słupsk, Wojska Polskiego
8/1. G-5600

GARSONIERĘ dużą ładną w Ład-
ku Zdroju, zamienię na mieszka-
nie w Koszalinie. Barbara Miller
Mielno-Unieście, ul. Chrobrego 29
G-5619

ZAMIENIE mieszkanie M-4 kom-
fortowe, 46 m kw., nowe budów-
nictwo. w centrum Kołobrzegu.
na podobne lub mniejsze w Słup-
sku. Wiadomość: Słupsk, tel. 77-49
G-5709

MIESZKANIE w Szczecinie śródmie-
sciu, dwa pokoje z kuchnią,
zamienię na Koszalin, dzielnica
obojętna. Zgłoszenia: Koszalin,
Sucharskiego 5d m 16. od sorfz.
17. G-5621

DWUPOKOJOWE mieszkanie kwa-
terunkowe, nowe budownictwo,
c.o. w Koszalinie, zamienię na
Podobne lub trzypokojowe w
Słupsku. Wiadomość: Krystyna
Szymczak. Koszalin, ul. Władys-
ława IV 34/15. G-5616

ZAMIENIE mieszkanie w Kołob-
rzegu M-3 spółdzielcze, r tele-
fonem na podobne lub większe
w Słupsku. Wiadomość: Słupsk,
tel. 36-51, w godz. 8-15. K-2402

ZAMIENIE mieszkanie dwupoko-
jowe z kuchnią, nowe budowni-
ctwo w Stargardzie Szczecińskim
na równorzędne lub większe w
Słupsku. Oferty proszę kierować
„Głos Pomorza" Słupsk, nr
K-12353. K-LS53-0

POGOTOWI! telewizyjną. 8stup-k
tel. 11-64, Małogrota. G-4900-0

Koleżance Elżbiecie Siedleckiej przewodniczącej Rady Zakładowej wyrazy współczucia z powodu śmierci MATKI składają WSPÓŁPRACOWNICY ODDZIAŁU KPHRIN KOŁOBRZEG	Wyrazy głębokiego współczucia Wiktorowi i Halinie Słomskim * powodu śmierci MATKI i TEŚCIOWEJ składają DYREKCJA, POP. RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY KOSZALIŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W KOSZALINIE
Dnia 28 sierpnia 1975 roku zmarł kol. Marion Karolonek długoletni i ceniony działacz turystyki, dyrektor Od- działu Wojewódzkiego OST „Gromada" w Koszalinie. Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE składają KIEROWNICTWO I PRACOWNICY WYDZIAŁU KULTURY FIZYCZNEJ I TURYSTYKI URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KOSZALINIE*	

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
GOSPODARKI KOMUNALNEJ i MIESZKANIOWEJ
w Miastku

zawiadamia

ie w dniach 4, 5, 6 i 7 września br.

będzie

CHLOROWANIE SIECI WODOCIAŁOWEJ
w Kępicach

WODA w tych dniach nie będzie zdatna do picia i celów
gospodarczych.

ZA WYNIKŁE SKUTKI Przedsiębiorstwo nie będzie ponosiło
odpowiedzialności.

K-2391

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE
w KALISZU POM.

i tymcz. siedzibą w POMIERZYNIE
78-512 Pożrzadło

ogłoszo

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie prac modernizacyjnych w oborze w Za-
kładzie Rolnym Pomierzyn.

W skład robót wchodzi prace betoniarские i murat-
skiO. Wartość robót ca 150 tys. zł.

Termin wykonania do 15 IX 1975 r. Oferty prosimy
składać pod naszym adresem do 7 IX 75 r. Komisyj-
ne otwarcie ofert nastąpi 8 IX 75 r., o godz. 10.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwo-
we, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważ-
nienia przetargu bez podania przyczyny.

K*2395

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA
ROLNICZEGO
W BYTOWIE, UL. PRZEMYSŁOWA 4

ogłoszą

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki warszaw*
223, nr silnika 207862, nr podwozia 237806, cena wy-
woławcza 36.000 zł. Przetarg odbędzie się 10 września

1975 r. o godz. 11, w siedzibie przedsiębiorstwa ->
Bytów, ul. Przemysłowa 4. Pojazd można oglądać w

dni powszednie, w godz. 7-15, na terenie przedsię-
biorstwa. Przystępujący do przetargu powinni wpła-
cić wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej

najpóźniej w przeddzień przetargu, w kasie przedsię-
biorstwa lub na konto nr 3018-6-577 w Banku Gos-
podarki Żywnościowej O/W Słupsk.

K-2394

GMINNA SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMOC CHŁOPIKA"
W PRZECHELEWIE, WOJ. SŁUPSK

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu dostawczego nysa 501, tir rej.
EC 0761, nr silnika 298125, nr podwozia 56588, cena

wywoławcza 35.200 zł. Przetarg odbędzie się 10 wrześ-
nia 1975 r. o godz. 10 w biurze Gminnej Spółdzielni

Samochód można oglądać codziennie, w godz. od 8 do
15. Przystępujący do przetargu powinien wpłacić wa-
diurn w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej <Jo

kasy SOP W Przechlewie lub przekazem pocztowym
na rachunek GS nr 603-6-67 w NBP Człuchów, naj-
później w przeddzień przetargu.

K-2392

WOJEWÓDZKI ZARZĄD KIN
W KOSZALINIE

ogłoszo

PRZETARG NIEOGRANICZONA

na sprzedaż samochodu marki nysa, nr rej. 29-99 BK,
nr silnika 309193, nr podwozia 17856, cena wywoław*
cza 40.000 zł. Przetarg odbędzie się 17 września 1975?

o godz. 10, w biurze dyrekcji, ul. Grunwaldzka 8/10.
Samochód można oglądać codziennie, od godz. 10 do

13. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej,
naależy wpłacić do kasy WZK w Koszalinie, najpóź-
niej w przeddzień przetargu, do godz. 12. Zastrzega

się prawo zmian do unieważnienia przetargu bez po-
dania przyczyn.

K-2399

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI
„SAMOPOMOC CHŁOPIKA"
w BÓRZYTUCHOMIU, WOJ. SŁUPSK

ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki żuk, typ A-03, nf rej.
EB 10-57, nr silnika 333916, nr podwozia 065615. Cena

wywoławcza 29.000,— zł.

Przetarg odbędzie się 10 IX 1975 r., o godz. 10 w
siedzibie Gminnej Spółdzielni.

Samochód można oglądać codziennie, w godzinach od
10-14.

Przystępujący do przetargu powinien wpłacić wadium
w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej *w Banku

Spółdzielczym w Borzytuchomiu lub na konto ban-
kowe w NBP O/Bytów 602-6-53 w przeddzień pZc-
targu, do godz. 14.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania
przyczyn.

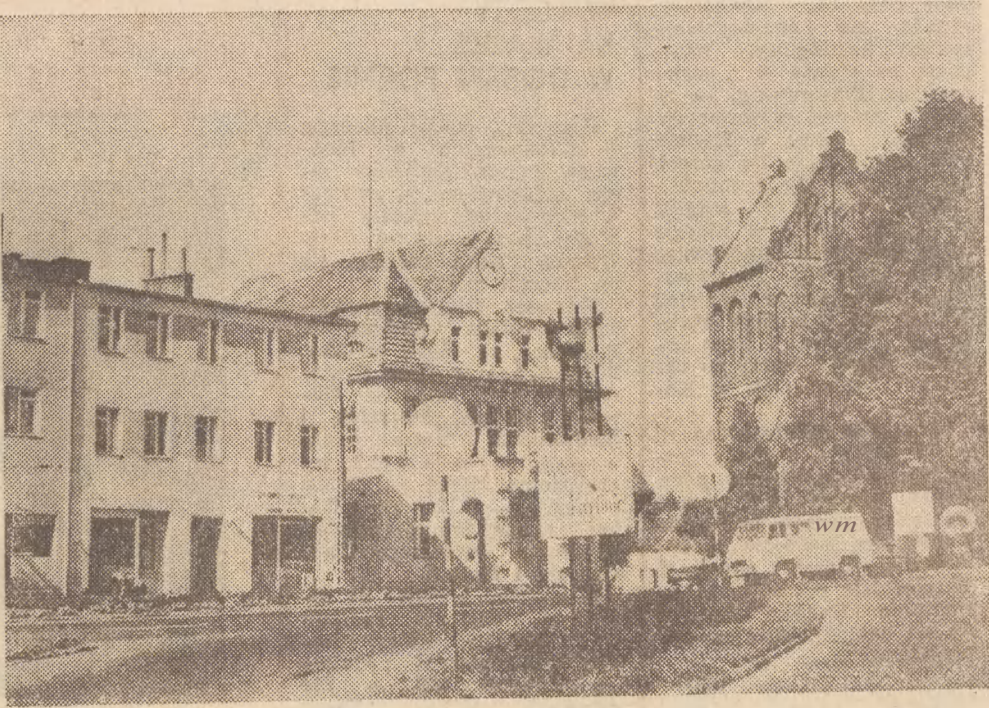
K-2393

KONNO
DO BERLINA

KOŁOBRZEG. 22 lipca br. z Chełma Lubelskiego udał się w 100-dniową podróż konną Włodzimierz Brodecki. Trasa prowadzi przez Warszawę, Bydgoszcz, Wał Pomorski do Kołobrzegu a dalej przez Gryfice, Szczecin, Oranienburg do Berlina. Korzystając z pobytu W. Brodeckiego w Kołobrzegu poprosiliśmy go o parę szczegółów o tej niezwyklej wyprawie.

— Jestem synem kawalerzysty i stąd moje zainteresowanie koniem. Całą trasę przejadę na koniu anglo-arabskim Barbakan. Codziennie przebywam od 30 do 40 kilometrów. Ze szczególną serdecznością spotkałem się we wsiach kozałińskich, gdzie walczyli w 1945 roku kawalerzyści. We wszystkich miejscowościach spotykałem się z młodzieżą kolonijną. Z Kołobrzegu udam się przez Gryfice, Szczecin do NRD. Wyprawie mojej patronuje Klub Kombatantów i Warszawskiej Dywizji Kawalerii.

W. Brodecki mieszka w Wołkowie, woj. chełmskie, gdzie jest kierownikiem wiejskiego domu kultury, (kar)



KARLINO. Nie tylko Koszalin przygotowuje się do Centralnych Dożynek. Przygotowania do dorocznego Święta Plonów i przywitania gości z wszystkich rejonów kraju trwają w całym województwie. Wszędzie przeprowadza się generalne porządki, prace mające na celu poprawienie estetyki miast i wsi. Wiele zrobiono dotychczas m. in. w Karlinie. W miasteczku tym odnowiono ponad 100 elewacji budynków mieszkalnych, w wielu punktach ustawiono estetyczne plansze propagandowe.

Fot. J. Piątkowski

Biblioteka w lepszych warunkach

CZŁUCHÓW. Biblioteka Publiczna w Człuchowie za stała niedawno przeniesiona do nowej siedziby, do dotychczasowego budynku Urzędu Miejskiego. Biblioteka zyskała w ten sposób nieco większą powierzchnię, a przede wszystkim zdecydowanie lepsze warunki pracy. Nowe pomieszczenia są jasne i widne.

Chwilowo biblioteka jest jeszcze w stadium organizacji. Dokonuje się porządko-

wania, inwentaryzacji i selekcji księgozbioru. Mimo całego przeprowadzonego chaosu cały czas czynna była wypożyczalnia i czytelnia, urządzona tymczasowo w klubie czytelnika. Z chwilą udostępnienia wszystkich pomieszczeń klub czytelnika będzie pełnił funkcję przede wszystkim czytelnia prasy. Ponadto klub ten — pomieszczenie jest duży, ładnie urządzone, z bufetem na zapleczu — służył będzie jako miejsce spotkań

czytelniczych, imprez kulturalno-oświatowych i wystaw plastycznych.

W klubie zgromadzono również w większości nowo zakupiony sprzęt audiowizualny: kolorowy telewizor, magnetofony, stereofoniczne radio i adapter, projektor filmowy, kamerę. Zaczęto już gromadzić przyszłą bogatą fonotekę.

Do końca roku — kiedy budynek opuści jeszcze Urząd Stanu Cywilnego — w pozostałych pomieszczeniach urządzona zostanie czytelnia dziecięca i młodzieżowa.

(maj)

WE WRZEŚNIU —
50 MIESZKAŃ

SZCZECINEK. Kolejka po mieszkania ustawia się w Szczecinku niemała. Tylko w tym roku na liście przydziału Urzędu Miasta były 323 osoby. He z nich otrzymało mieszkanie? Okazuje się że budownictwo mieszkaniowe rozwija się dość szybko. Już 220 rodzin otrzymało mieszkania. Jeszcze pod koniec września zostanie oddany do użytku przy ul. Koszalińskiej, blok dla 50 rodzin. Trwają obecnie prace wykończeniowe oraz porządkowanie terenu wokół budynku. Codziennie zaglądają tam szczęśliwcy, którzy już za kilka tygodni wprowadzą się do nowych mieszkań.

(am)

Zanim zabrzmi
dożynkowa pieśń

RABINO. Kiedy odwiedziliśmy Kombinat PGR cała załoga trudziła się, aby obejścia gospodarskie, osiedle mieszkaniowe, uliczki i drogi godnie prezentowały się na dzień dorocznego Święta Plonów.

Dzień wcześniej otwarto dużą i nowoczesną urzędniczą stołówkę. Modernizacja i wyposażenie pomieszczeń kosztowały około 800 tys. zł. Brygada remontowo-budowlana licząca wraz z pracownikami sezonowymi ponad 50 osób zajęta była przy przebudowie starej, dużej obory na obiekt wielofunkcyjny. Większość budynków otrzymała nową elewację. Część ludzi z ekipy budowlanej skierowano do układania chodników wzdłuż całego ciągu głównej ulicy.

Ład i porządek — to nie całość zobowiązań przeddożynekowych rabińskiej załogi, "W parze z tą kampanią idzie gospodarność. Dyrektor Kombinatoru PGR — Franciszek Kubasik podkreślał w rozmowie, że żniwa na powierzchni prawie 1600 ha przeprowadzono w ciągu 14 dni. Zebrano też 400 ha dorodnego rzepaku. Plony zbóż nie są niższe jak w ub. roku, a pszenica wydała nawet ponad 42 q ziarna z ha. Kombinat zebrał już słomę, zakończył podorywki i zasiał 450 ha rzepaku.

Akcję żniwną prowadzono na dwóch frontach: u siebie i rolników. Do gospodarstw chłopskich skierowano 6 snopowiazańek a następnie wistule z prasami do słomy. Zebrano piony zbóż z około 500 ha. Rolnicy są zadowoleni z pomocy pegeerowców a dowodem rosnąca liczba zamówień na specjalne, z bocznym wysypem, kopaczki do ziemniaków.

Właśnie, wykopki ziemniaków. Dyrektor F. Kubasik zamierza je rozpocząć 10 września. Ponad 500 ha — ogromny kompleks, na którym będzie pracować 13 kompaniów ziemniaczanych oraz 2 brygady z kopaczkami elewatorowymi. Kopaczki zbierać będą przede wszystkim sadzeniaki. Już dokonano podziału sprzętu i ludzi na brygady. Po raz pierwszy stanie do pracy w przedsiębiorstwie kombajn do zbioru buraków produkcyjny słupek „Famarolu”. Kombinat uprawia w tym roku około 100 ha buraków cukrowych. A więc tuż po Centralnych Dożynkach ruszy w Rabinie następna kampania — zbiór plonów jesieni, (s)

Dyżur radnego

SŁUPSK. Dzisiaj, (środa, 3 bm.) od godziny 15 do 17 w pokoju nr 69 Urzędu Wojewódzkiego w Słupsku przy ul. Bieruła 14 — przyjmować będzie obywateli członek Prezydium WRN — **MIECZYSLAW REMISZEWSKI.**

(wir)

Zdarzenia i wypadki

* Z NIE USTALONYCH przyczyn wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Zdzisława Sendeckiego we wsi Kwasowo (gmina Sławno). Spłonęła częściowo stodoła wraz ze słomą, zbiorami żyta oraz maszynami rolniczymi. Straty wynoszą ok. 60 tys. złotych.

* W SŁUPSku na ul. Sobieskiego, motocykl potarcił przebiegającego przez jezdnię z autobusu 3-letniego Arkadiusza P. Chłopca z urazem głowy umieszczono w miejscowym szpitalu.

* ZDARZYŁ się również wypadek na ul. Portowej w Słupsku. Samochód osobowy wartburg, wyjeżdżający z ul. Bałtyckiej najechał na Beniamina K., który w stanie nietrzeźwym wargnął na jezdnię. Rannego pieszego przewieziono do szpitala.

* W OBJEJDZIE (gmina Trzebielino) 19-letnia Krystyna A. po wyjściu na przystanku z autobusu wbiegła na jezdnię i została potrącona przez przejeżdżający samochód osobowy wóga. Ranna dziewczynę odwieziono do szpitala w Miastku.

* POMIEDZY Szczecinkiem i Zółknią Janusz U. ładując nieostrożnie motocyklem MZ, stracił panowanie nad kierownicą i wyrócił się. Rannego motocyklistę w stanie ciężkim (peknięcie podstawy czaszki) umieszczono w szpitalu w Szczecinku, (h)

Borówka robi karierę

SZCZECINEK. Kierownictwo bazy eksportowej przedsiębiorstwa „Las” zameldowało o zakończeniu tegorocznej kampanii skupu i wysyłki owoców leśnych na eksport. Pomimo mniejszego niż w poprzednich latach urodzaju załoga bazy w ciągu 45 dni sprzedała, przede wszystkim do Belgii, Berlina Zachodniego, Holandii i RFN, 820 ton borówki czarnej, o 160 ton więcej niż w ub. roku.

Z usług szczecineckiej bazy eksportowej „Las” korzystało 5 województw — dostawców owoców leśnych: bydgoskie, gdańskie, koszalińskie, słupskie i piłskie. Z uwagi na delikatność borówki i obowiązek dostarczenia jej odbiorcom w jak najlepszym stanie — przygotowanie owoców na eksport

wymagało bardzo operatywnego działania całej załogi bazy. Warto więc podkreślić, że w ciągu całej kampanii nie było ani jednej reklamacji.

Ten postęp osiągnięto przez usprawnienie skupu i przyspieszenie prac przy sortowaniu owoców. Np. szczecinecki „Las” dostarczył 160 ton borówki — czarnej jagody w tym 140 ton na eksport. Zwiększono liczbę punktów skupu w rejonach o lepszym urodzaju jagód, zwłaszcza koło Czarne, Bińcza, Kucharowa i Wilczych Lasek. Nadal trwa skup jagód oraz borówki brusznicy, jeżyn i żurawin z przeznaczeniem na zaopatrzenie rynku krajowego i przetwórci. Szczecinecki „Las” planuje jeszcze zakupić, zwłaszcza na mrożonki, około 10 ton borówki czarnej. (s)

DLA RELAKSU I ĆWICZEŃ RUCHOWYCH



SŁUPSK. Z Inicjatywy władz wojewódzkich, przy współpracy z WSS „Społem”, w słupskich klubach osiedlowych „Emka” i „Parnas” zorganizowano spotkanie handlowców z producentami towarów przemysłowych i spożywczych. Była to impreza służąca m. in. prezentacji niektórych wyrobów zakładów woj. słupskiego, a także zawieraniu transakcji.

Oprócz poszukiwanych na rynku drobiazgów takich, jak: zawiasy, otwieracze do konserw i butelek, skrobaczki do ryb, wieszaki do papieru toaletowego, małe siekierki — producenci zaofiarowali handlowcom oryginalny przyrząd z rowerowym mechanizmem korbowym. Urządzenie to, wyprodukowane przez Zakład Doskonalenia Zawodowego w Słupsku, zapewne znajdzie nabywców wśród amatorów domowego relaksu i ćwiczeń ruchowych.

Oferowany wyrób ZDZ należałoby jeszcze nieco udoskonalić, poprzez poprawienie stabilności urządzenia, (wir)

Fot. I. Wojtkiewicz

Biurokratyczna kolomyjka

POBŁOCIE. Edward Makuch ze wsi Rzuszcze, gmina Pobłocie był bardzo zdziwiony, kiedy otrzymał wezwanie do zapłacenia pierwszej raty z tytułu ubezpieczenia auto-casco ciągnika marki ursus nr rej. EP 7163. Owszem, posiada ciągnik marki zetor-maior nabyty w roku 1963. Ciągnik tego typu, na byty przed 12 laty, nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu. Właściciel wyjaśnił sprawę w PZU w Słupsku. Po upływie 2 miesięcy

otrzymał powtórne wezwanie do zapłaty raty ubezpieczeniowej z naliczonymi odsetkami. Druga interwencja w PZU też nie pomogła. Tym razem uznano, że E. Makuch jest posiadaczem 2 ciągników i od obu musi zapłacić składkę ubezpieczenia. Jeszcze jedno wyjaśnienie i... 8 sierpnia otrzymuje wezwanie do zapłaty raty z tytułu posiadania... samochodu ciężarowego, o tym sam,ym numerze rejestracyjnym. (Jeśli tak dalej pójdzie

okaże się, że jest posiadaczem samochodu wyścigowego!).

PZU otrzymuje wykazy posiadaczy pojazdów z wydziału komunikacji. Tam znajdują się dane szczegółowe o co do marki, numerów rejestracyjnych, liczby lat eksploatacji. Nie można więc narażać posiadacza pojazdu na kilkakrotne wyjazdy do Słupska, interwencje, które notabene niczego nie wyjaśniają.

(m.ef)

Jak przedłużyć sezon?

SZCZECINEK. Oddział Wojewódzki Przedsiębiorstwa Turystycznego w Szczecinku kończy niebawem pierwszy sezon turystyczny w swojej historii. Za pośrednictwem WPT skorzystało z różnych form wypoczynku kilka tysięcy turystów i wczasowiczów w ośrodkach rekreacyjno-wypoczynkowych w Szczecinku, Piasecznie i Białym Borze. Do dyspozycji wczasowiczów oddano stołówki, prywatne, restauracje, hotele „Zamek” i „Pomorski” w Szczecinku.

— Choć pełnia sezonu turystycznego za nami, przez miasto w dalszym ciągu przebiegają grupy turystów. Co oferujecie tu turystom i wczasowiczom w najbliższym czasie? — zwracamy się do dyrektora Oddziału, Jarosława Jakubca.

— W wrześniu i październiku proponu-

jemy zakładom pracy wycieczki autokarowe do interesujących miejscowości w kraju. Planujemy także zorganizować wycieczki do NRD—Chcemy rozpropagować wczasy w kwatery prywatnych, połączone z grzybobranieniem. W okolicach Szczecinka występują duże kompleksy leśne. Otrzymaliśmy już pierwsze oferty.

Myślimy już o sezonie turystycznym 1976 roku. Chcemy pozyskać większą liczbę kwatery, stołówek i to zarówno w Szczecinku jak i sąsiednich miejscowościach. Obecnie Oddział posiada ponad 600 łóżek w kwatery prywatnych.

— Zainteresowanych propozycjami szcetineckiego WPT odsyłamy pod adres przedsiębiorstwa ul. Bohaterów Warszawy nr 10.

(ur)

Śladem
naszych interwencji
NALEŻY DZIAŁAĆ
ENERGICZNIEJ

SŁUPSK. 19 sierpnia opublikowaliśmy relację ze słupskiego browaru, krytykując nieporządek w tym zakładzie pracy, a także zaniedbania czystości i higieny przy produkcji piwa. W tej sprawie otrzymaliśmy odpowiedź dyrekcji Koszalińskich Zakładów Piwowarskich w Koszalinie, podziękującą w zasadzie nasze spostrzeżenia i uważającą. Dyrekcja informuje iż przeprowadzono rozmowę z kierownikami słupskiego browaru oraz innymi pracownikami odnowie działalności za rozlew piwa. W stosunku do tych osób wyciągnięto konsekwencje służbowe i zobowiązano je do właściwego nadzoru produkcji napoju.

Wypadałoby rzeczyć tym jeszcze raz zapytać, czy pracownicy browaru na tyle nie znają swoje go zakresu czynności, żeby no raz nie wiadomo który zobowiązać ich do sumiennego wykonywania swojej pracy?

Dyrekcja KZP stwierdza dalej że podejmie starania ażeby zlikwidować nieregularności i nieład w słupskim browarze, (wir)

**Pf UWAGA
EJ DZIECKO
101 NA f
LIM 3EZDNI •**

Sport na dożynkach

I A / PROGRAMIE obehoy; dów Centralnych Dożynek oczywiście nie mogło zabraknąć sportu. Ze staw imprez aptowych organizowanych z okazji Święta Plonów jest obszerny i obejmuje zawody w kilku dyscyplinach. Oprócz tradycyjnego pokazu sportowego, stanowiącego integralną część widowiska dożynkowego, odbędzie się bowiem kilka innych imprez.

Już w czwartek, 4 bm. rozpoczynają się w Koszalinie ogólnopolskie turnieje dożynkowe LZS w podnoszeniu ciężarów i w zapasach w stylu wolnym. Ciężarowcy walczyć będą w sali KOSiW przy ul. B. Głowackiego a zapasnicy w sali WSiNz. przy ul. Racławickiej. Oba turnieje potrwać trzy dni. W czwartek i piątek zawody rozgrywane będą w sobotę i w niedzielę na

da w godz. 9—13 i 17—21, a w sobotę w godz. 9—11.30 i 14.30. Nastąpi też otwarcie w Mostowie II Festiwalu Dożynkowego LZS, na który złożą się: turystyczny zlot motorowy, biegi narodowe, zawody kolarskie, wymienione już turnieje zapasniczy i ciężarowców. Wyścigi kolarskie rozgrywane będą także w piątek i w sobotę. 5 bm. odbędzie się wyścig na dystansie 105 km (trasa: Sianów — Węgorzewo — Polanów — Ślawno — Darłowo — Sianów, start o godz. 14.30) a 6 bm. o godz. 10, też z Sianowa, wystartują zawodnicy na 30 km trasę Węgorzewo — Koszalin — Sianów. Zakończenie II Festiwalu Dożynkowego LZS nastąpi w sobotę na stadionie „Gwardii” przed próbą generalną dożynek.

W sobotę i w niedzielę na

torze przy ul. Kwiatowej odbędą się ogólnopolskie zawody kartingowe, natomiast na stawie w parku przy ul. Piastowskiej — zawody modeli pływających. Na jeź. Jamno w Mielnie rozgrywane będą (w dniach 5—7 bm.) regaty żeglarskie.

Przebudowany stadion „Gwardii” będzie w niedzielę, w godzinach popołudniowych, miejscem rozgrywania australijskiego wyścigu kolarskiego i pokazu akrobatyki motorowej. Tego rodzaju imprezy bodaj po raz pierwszy zobaczymy w Koszalinie.

Niezwykle interesująco są powiadają się imprezy jeździeckie. W sobotę w godz. 16—18 przeciągnie ulicami Koszalina parada jeździecka z udziałem jeźdźców na koniach, w wozach i powozach. W niedzielę o godz. 16 na stadionie „Bałtyku” rozpoczyna się ogólnopolskie zawody hippiczne.

foar)

SPOTKANIE BOKSERSKIE W SŁUPSKU

W piątek, 5 bm. w Słupsku rozegrany zostali międzynarodowy mecz bokserski. W półfinale Czarnym: Słupsk a złotym zespołem IX ligi NHD — Motors Bsbelsberg. Mecz rozpoczął się o godzinie 13 w hali sportowej przy ulicy Westerpiar. Przed sprzedaż biletów prowadzi sekretariat klubu.

Spotkaniem tym Czarni zainspirują cykl imprez sportowych z okazji XXX-lecia powstania klubu.

Sympatyków boks informujemy, że Czarni wystąpią w najbliższym składzie, z Misiakiem, Wodzińskim, Gołebiewskim i Prągowicem, przypominamy również, że pierwsze spotkanie pomiędzy tymi zespołami odbyło się w czerwcu br. w Bsbelsbergu, wówczas wygrali gospodarze (13:7) a boks

Nie trzy a sześciuosobowa ekipa w Bukareszcie

Jak poinformował nas trener lekkoatletów M/KS Orle, Szczecin, Zygmunt Woźniak, w trójkę lekkoatletycznym Rumunia — NPD — Polska, nasz okręg reprezentować będzie sześciuosobowa ekipa lekkoatletów. Oprócz Jakubczyka, Madeja i Dzierżawicy w Bukareszcie wystąpią jeszcze itenata. Pyrr oraz Jerzy Żeligowski, i Jadwiga Czajkowska. Do Bukaresztu wybierają się także trener Zygmunt Woźniak. (rebe)

Klubowe rozmowy

Start Miastko stawia na młodzież

Jakie problemy nurtują kluby sportowe województwa koszalińskiego i słupskiego? Jaki jest stan bazy, kadry instruktorskiej? Które sekcje zanotowały największe sukcesy? Jak przedstawia się „dzień dzisiejszy” klubu?

O tych i innych próbach chcemy podyskutować w naszym cyklu „Klubowe rozmowy”. Chcemy przedstawić krótkie wizytówki klubów, zamiary na przyszłość. Dziś, w „Klubowych rozmowach” gościemy prezesa Spółdzielonego Klubu Sportowego, Stan Miastko, Józefa Kłobuszyńskiego:

— Na początek prosimy o krótką wizytówkę klubu.

— Start Miastko jest jedynym klubem sportowym w naszym mieście. Prowadzimy trzy sekcje: piłki nożnej, siatkówki mężczyzn i szermierki. Mamy około 130 zawodników, zajęcia prowadzi 4 instruktorów. Mamy niechybny stadion. Zakładem wspierającym jest Spółdziel

nia Pracy Przemysłu Spożywczego. Piłkarze występują obecnie w klasie regionalnej, siatkarze w klasie wojewódzkiej. Z uwagi na bardzo małą liczbę, sekcji szermierczych w naszych województwach kontakty szermierzy są bardzo ograniczone.

— Piłkarze występowali już w klasie rejonowej?

— Tak. Przez dwa sezony. W tym roku spadli o klasę niżej. Powtórny awans będzie bardzo utrudniony. Najlepsi zawodnicy „wyemigrowali” do innych klubów. Obecnie nasza drużyna opiera się w całości na juniorach, wychowankach ZSZ w Miastku. Przypomnę, że ta szkoła jest wicemistrzem

WAŁĘCCY * KAJAKARZE W DOBREJ FORMIE

Pomyślne wieści nadeszły z zakończonych w Montrealu przedolimpijskich regat kajakowych. Startujące w nich osady polskie odniosły sporo sukcesów. Drużynowo Polska znalazła się na trzecim miejscu.

Pierwsze miejsce wywalczyła polska czwórka w wyścigu na 1000 metrów. Płynęła ona w dość eksperymentalnym składzie: Górecki, Kołtan, Matysiak i Siedziwski. Nasza osada wygrała w czasie 3.11,3, wyprzedzając ZSRR — 3.11,8 i Węgry — 3.12,5 min. Dobrą formę, zaprezentowali kajakarze wałęckiego Orła, Górecki i Kołtan.

W wyścigu jedynek na torze w Montrealu spotkali się zawodnicy, którzy podzielili się złotym medalem na ostatnich MŚ — Sie d'newski i Włoch — Ferri. Wygrał Pe-rri, wyprzedzając Siedziwskiego o ponad sekundę.

Drugie miejsce zdobyli nasi kanadyjkarze Opara i Gronowicz w wyścigu na 500 m, a brązowy medal zdobyła żeńska osada K-2 w składzie Kulezak i Kaza-neeka.

województwa w piłce nożnej.

— Miastko miało niegdyś duże tradycje siatkarskie.

— Chcemy do nich nawiązać. W szkole podstawowej zakładamy szkołę, siatkarską Wyniki! powinny przyjść po 2—3 latach szkolenia.

— Wasze największe bo-

laczki.

— Oczywiście, sławna już w województwie budowa hali sportowej. KPRB Miastko buduje hale już od siedmiu lat.

— Wśród młodzieży talentów chyba nie brakuje?

— Właśnie że brakuje. Uważam, że w szkołach panuje obecnie dziwny zastój sportowy. Nie wiem, czy to wina programu, nauczycieli może brak warunków do uprawiania sportu. Dość, że wychodzące obecnie ze szkół pokolenie jest mniej usportowione niż dawniej.

— Jakże zamiary na przyszłość?

— Awans piłkarzy do klasy rejonowej i ustabilizowanie się siatkarzy w czółowce województwa.

— Dziękuję za rozmowę i życzę sportowych sukcesów.

Rozmawiał:

EDMUND EUIHEL

W FILMOWYM ŚWIECIE



Znana aktorka amerykańska Lizzy za Mtnelli gra obecnie głównie rolę w musicalu „Chicago”, zastępując swoją koleżankę Gwejj Verdon, które przeszła niedawno operację gardła. Każde pojawienie się Lizzy na ulicach Nowego Jorku wzbudza sensację. Na zdjęciu: Lizzo rozdaje autografy, trzymając goheini cztrzymar.y od jednego i wielbieli.



Antoni Krauze reżyseruje nowy serial telewizyjny pt. „Zaklęty dwór”. Treścią siedmiu godzinnych odcinków są przygotowania do Powstania Krakowskiego w 1846 r.

Prezentowane zdjęcie pochodzi z realizacji II odcinka „Przyjaciecie”. Grają w nim: Krzysztof Jaśński (rola Damazego Czarguta) i Olgierd Łukaszewicz (jako Jerzy Zwirski).



Włoski reżyser Luigi Comenini rozpoczął na ulicach Turynu zdjęcia plenerowe swego nowego filmu „Niedzielną żonę” (La Femme du dimanche). Film powstaje we współpracy z produkcją włosko-francuskiej, a główne role grają: Jacqueline Bisset, Marcello Mastroianni i Jean-Louis Trintignant (na zdjęciu).

Fot. CAF i AP

DZIECIĘCE BANDY POSTRACH USA

Według najnowszych informacji, dziecięce bandy w USA coraz częściej wkraczają na drogę przestępczości, atakując dorosłych przechodniów, zaś jako środek napadu stosują głównie... rewolwery. Zatrzymują, ludzi na ulicy, biją ich i okradają. Wdzierają się do mieszkań i sklepów. Wymuszają od właścicieli zapłatę w zamian za „ochronę”, strzelają do ludzi z jadącego samochodu, niekiedy męczą swe ofiary zanim pozabiją je życia, terroryzują całe dzielnice oraz szkoły.

Przerażające zjawisko

„Jest to coraz niebezpieczniejsze zjawisko i nie przypominam działalności dziecięcych band w przeszłości”. — mówi prof. Walter Miller z Ośrodka Badań Kodeksu Karnego, przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Harvard. Zajmując się tym problemem prowadził on badania w 12 największych miastach amerykańskich.

Prof. Miller w toku swych badań dostrzegł jeszcze jedno istotne zjawisko. „Szkóły w coraz większym stopniu służą bandom, jako główny teren, ich działalności i gwałtu. Członkowie tych band opanowują klasy, a nawet dyktują politykę samej szkoły”.

Według danych policji, w Los Angeles, jest około 180 młodocianych band, liczących ponad 15 tys. członków. Bmdu te n! pr««bywają już na pustych placach i ni* prowadzą walk pra? użyciu

prętów, lecz są uzbrojone w rewolwery, Zazwyczaj dwóch-trzech członków bandy kraży samochodem i jeśli dostrzeżę jakiegoś przeciwnika, natychmiast strzelają do niego. Ostatnio nawet, rewolwery, wyszły z mody i młodzi bandyci posługują się strzelbami: o skróconych lufach. Niektórzy korzystają z motocykli, większość posiada „samochody i w nich dokonują błyskawicznego napadu, by po krótkiej strzelaninie uciec w nieznany kierunek.

Szybkie i ruchliwe

Bandy zazwyczaj dobierają się w zależności od pochodzenia etnicznego i uokoloru skóry. W jednej np. skupiają się Murzyni, w innej Amerykanie pochodzenia portorykańskiego czy meksykańskiego. Są bandy złożone wyłącznie z Filipińczyków, Japończyków, a ostatnio też Chińczyków. Władze twierdzą, że walki toczą się głównie między bandami o tym samym pochodzeniu rasowym czy etnicznym.

Grupy młodych przestępców są obecnie mniejsze liczebnie niż w przeszłości. Są za to bardziej ruchliwe i łatwiej znikają z miejsca zbrodni. W celu zahamowania tej coraz niebezpieczniejszej aktywności młodocianych band, policja wprowadziła ścisły nadzór nad ich najgroźniejszymi członkami, będącymi zazwyczaj przywódcami. Aresztu je się ich pod lata pozorem. Pozostając b'szefa bandy szybko rozpadają się i póinitj « tsrudem organizują tią od &owa.

Lot Angeles notuje wielką liczbę przestępstw w szkołach. W ciągu tylko kilku miesięcy tego roku w szkołach tego miasta dokonano 630 napadów na uczniów i nauczycieli i to»na terenie szkół, bądź ich dziedzińców.

Na przykład — w Nowym Jorku

W ciągu ostatnich trzech lat w Nowym Jorku aresztowano dwukrotnie więcej członków młodocianych band niż w poprzednim okresie i to pod zarzutem poważnych przestępstw, jak rabunki, kradzieże i napady z użyciem broni.

Walka z tak zorganizowanymi młodocianymi przestępcami stanowi dla policji nowojorskiej trudne i poważne zadanie. Spośród kilku tysięcy młodych ludzi aresztowanych w 1974 r. większość była oskarżona o rabunki, kradzieże z użyciem przemocy, gwałty.

Nowojorskie bandy pod wieloma względami przypominają duże korporacje gospodarcze czy handlowe. Bandy mają swojego przewodniczącego, który ma swych doradców i wiceprzewodniczącego. Istnieją rady wojenne, specjalni przedstawiciele do prowadzenia pertraktacji oraz wydzieleni „go-„j.e”, którzy czuwają nad bezpieczeństwem „szefów”. Bandy dzielą się na oddziały. Niektóre mają nawet tzw. „baby-patrole”, których członkami są dzieci w wieku 9—12 lat następnie „dywizje juniorskie” z członkami w wieku 13—16 lat, po czym następują „poważniejsze” sekcje, które prowadzą „zasadniczą” działalność.

Młodociane bandy największego miasta amerykańskiego przybierają sobie nazwy, jak — „Dzikie czaszki”, „Krwawi nomadowie”, „Brooklińskie tomahawki”, „Czarne trofea” itp. Podcizja oblicza że ok. 20 proc. nowojorskich band składa się i białych pochodzenia anglosaskiego, 50—40 proc. z bia

łych hiszpańskiej strefy językowej, zaś pozostali to Murzyni. Bandy mieszane należą i tu do rzadkości.

Detroit

Najbardziej znana banda „Baby-macaroni” — składająca się z dzieci w wieku 10—20 lat, wyspecjalizowała się w rozbijaniu wystaw, wybijaniu szyb, demolowaniu miejsc publicznych. Ich starsi koledzy znani są z kradzieży, gwałtów i grabieży wśród mieszkańców Detroit. Członkowie band — „Biskupi” i „Łańcuchy” zostali niedawno aresztowani w związku z zabójstwem właściciela sklepu z płytami gramofonowymi. Człowiek ten przed śmiercią był męczony najokrutniejszymi metodami.

Chicago

Młodociane bandy stanowią poważne zagrożenie dla niemal każdego mieszkańca Chicago — stwierdza porucznik policji Thomas Hews — ponieważ są doskonale uzbrojone więc stać je na popełnienie każdej zbrodni. Porucznik Hews szacuje, że w Chicago — mieście o wielkich tradycjach gangsterskich operuje około 140 młodocianych band, liczących łącznie 3.000—5.000 członków. W ub. roku popełniły one 33 zabójstwa i niezliczone inne przestępstwa. Wiele starych „superband”, które niegdyś terroryzowały Chicago, zostało ostatnio rozbitych. Na ich miejsce pojawiły się bandy motocyklistów, jak np. „Nocnych jeźdźców”. Ich członkowie są często zamieszani w zabójstwa, poprzedzone bestialskim męceniem ofiar. Tak np. strzelają w ręce i nogi ofiary, by dopiero potem zakończyć męczarnię strzałem w głowę.

WUDKUW KNTCEPI*